Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. **Kraków, piątek 4 grudnia 1936** **Nr. 334**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Rumuński szef sztabu głównego przybywa do Warszawy

Warszawa, 3. 12. PAT. W najbliższym czasie, jeszcze w pierwszej połowie grudnia, spodziewany jest przyjazd do Polski szefa sztabu głównego wojska rumuńskiego gen. dywizji inspektora armii Samsonovici, który przybędzie do Polski na zaproszenie naszego szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza.

—□—

Zmiana dyrektora i wicedyrektorów kolei państw. w Krakowie

Warszawa, 3. 12. PAT. W dniu dzisiejszym minister komunikacji mianował dyrektorem kolei państwowych w Krakowie inż. Ignacego Czerniewskiego, dotychczasowego dyrektora kolei państwowych w Radomiu.

Jednocześnie wicedyrektorami kolei państwowych w Krakowie zostali mianowani: p. inż. Adam Kmita, dotychczasowy naczelnik służby ruchu w dyrekcji poznańskiej oraz mgr. Józef Pospischil, dotychczasowy wicedyrektor kolei państwowych w Poznaniu.

—□—

Opozycja przeciw burmistrzowi Tel Awiwu

Tel Awiw, 3. 12. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miasta Tel Awiwu, na którym burmistrz Rokach gorąco powitał rab'na Izaka Herzoga z okazji jego wyboru na stanowisko nadrabina Palestyny.

Po kilkugodzinnej dyskusji większością 8 przeciw 7 głosom przyjęto wniosek opozycji o wykluczenie Rokacha z komisji finansowej rady miejskiej. Jak się zdaje, jest to pierwsza z szeregu uchwał, zmierzających do wykluczenia Rokacha ze wszystkich organów w samorządzie. Jak wiadomo, większość robotniczo - centrowa rady zapowiedziała kampanię w tym kierunku przeciw Rokachowi za to, że przyjął on nominację rządu na burmistrza wbrew uchwale legalnej większości rady, która na stanowisko to wybrała członka centrum Mojżesza Szelusza.

Poseł Duch generalnym referentem budżetu

Warszawa, 2. 12. (Sin.) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Jednomyślnie został wybrany poseł Miedziński, zaś wiceprzewodniczącymi posłowie: Sowiński, Hołyński i Długosz. Wybór generalnego referenta odroczono do posiedzenia popołudniowego, prowadzono bowiem nieustanne narady. Dotychczasowy generalny referent budżetu poseł Miedziński oświadczył, że nie zamierza kandydować. Niektórzy członkowie komisji budżetowej mieli żal do niego, że nie przybywa na posiedzenia komisji. Nadto zarzucono mu, że w walce kierunków w Sejmie, zajmuje on stanowisko „dwuręczne". W kuluarach toczyły się przeto rokowania na temat kandydatury generalnego referenta, przy czym zarysowały się już dwa kierunki: jeden konserwatywno - pułkownikowski i drugi naprawiacko demokratyczny.

Na posiedzeniu popołudniowym poseł Wójcik zaproponował przekazanie generalnego referatu posłowi Miedzińskiemu, który jednak kandydatury nie przyjął i oświadczył, że nie chce być generalnym referentem, bo uważa, że należy w tej dziedzinie przeprowadzić pewne zmiany. Referował on budżet w ciągu 7 lat i należy mu się odpoczynek. Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie posła Miedzińskiego i wtedy zaczęła się awantura. Oto poseł Czapski, znany z dyskusji leśnej, przeciwnik dyrektora Loreta oraz ministra Poniatowskiego, wystawia kandydaturę posła Sikorskiego, który uzyskałby pewną większość, lecz miał złego protektora i blok naprawiacko-demokratyczny nie chciał przyjąć do wiadomości kandydatury, wystawonej przez przeciwnika ministra Poniatowskiego. Wystawiona została zatem kandydatura b. wiceministra posła Ducha. Poseł Duch otrzymał 15 głosów, pos. Sikorski 12 głosów, wobec czego generalnym referentem budżetu został pos. *Duch*. Nie znaczy to jednak, by tym samym zostały uwzględnione wszystkie życzenia rządu, jak wiadomo bowiem, poseł Duch uprawiał lekką opozycję wobec ministra skarbu Kwiatkowskiego.

Następnie poseł Czapski przystąpił do dalszego ataku i zaproponował wydzielenie lasów państwowych z budżetu Min. Rolnictwa i powierzenie tego referatu posłowi Reymanowi. Wniosek ten upadł. Wówczas poseł Czapski stawia kandydaturę posła Dudzińskiego na referenta budżetu Minist. Rolnictwa. „Naprawiacze" stawiają kandydaturę posła Kamińskiego, który uzyskuje 17 głosów, poseł Dudziński 11 głosów, wobec czego *wybrany został pos. Kamiński*.

W ten sposób rozprawa między tzw. prawicą a lewicą w Sejmie skończyła się *zwycięstwem tej ostatniej, a więc wzmocnieniem pozycji wicepremiera, ministra rolnictwa i ministra opieki społecznej.*

Nie obyło się bez momentów politycznych również i posiedzenie Senatu. Przemówienie marszałka Senatu i zapowiedź obrony przeciwko napaściom z zewnątrz dowodziła że szef Izby wyższej poczuł się dotknięty pewnymi posunięciami na terenie rządowym. Ponadto odwrotnie do sytuacji w Sejmie, kandydatura postawiona przez grupę naprawiaczy do komisji budżetowej upadła.

Wszechnice nie podejmą zajęć w tym trymestrze

Warszawa, 3. 12. (Sin). Sprawa wznowienia zajęć na wyższych uczelniach w Warszawie rozstrzygnięta została w sposób negatywny. Po dwudniowych naradach rektorów wszystkich uczelni stolicy stało się wiadomym, że *Uniwersytet warszawski nie będzie już otwarty przed feriami. Również i na innych uczelniach nie będzie zajęć aż do świąt.* Jedyny wyjątek uczyniono na politechnice warszawskiej w stosunku do dyplomantów.

Sowiety skreślają agresywne ustępy z mowy Zdanowa...

Ryga, 3. 12. PAT. Poseł sowiecki w Rydze złożył wczoraj wizytę łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych Muntersowi i oświadczył, że mowa członka biura politycznego i kierownika leningradzkiej organizacji partii komunistycznej Żdanowa, według tekstu oficjalnego, nie zawiera żadnych ustępów, które mogłyby być traktowane jako napastliwe pogróżki pod adresem Łotwy. Min. Munters przyjął tę deklarację z zadowoleniem do wiadomości.

Przypomnieć należy, że przemówienie Zdanowa zawierało groźbę interwencji armii czerwonej w państwach bałtyckich. Wrażenie tej mowy w krajach bałtyckich było jak najgorsze. Rząd sowiecki, chcąc zatuszować kompromitujące wystąpienie Zdanowa, wstrzymał na 24 godziny publikację jego przemówienia w prasie po czym ogłosił tekst oficjalnej tej mowy, w którym opuszczone zostały drażliwe ustępy.

Mollison odnaleziony

Capetown, 3. 12. PAT. Lotnicy Mollison i Molinier odnalezieni zostali zdrowi i cali niedaleko Wiedrift (około 20 klm. na południe od Bredasdorp).

NIENAWIŚĆ MOŻE TYLKO BURZYĆ!

Stenogram przemówienia sejmowego posła rabina Rubinsteina w dyskusji nad expose pp. premiera i wicepremiera

„POWSTANIE LISTOPADOWE"

Wysoki Sejmie! Tyle palących kwestii związanych jest z budżetem: zagadnienie zdrowej gospodarki, nadmierne ciężary podatkowe, ruina handlu i rękodzielnictwa, wzrost nędzy szerokich warstw, ale kto o tych rzeczach może mówić, gdy przed oczyma wywija się pałką gumową, a do piersi skierowuje się zdradziecki kastet.

Stara mądrość biblijna głosi: wszystko, co człowiek posiada, odda za nagie życie.

A więc przystępując do dyskusji budżetowej musi się najpierw mówić o bezpieczeństwie życia, które zresztą jest podstawą normalnego stanu gospodarczego.

Tegoroczna sesja budżetowa, jak zresztą wszystkie sesje w ostatnich latach, rozpoczyna się pod smutnym znakiem endeckiego „powstania listopadowego". Niestety w roku bieżącym „powstanie listopadowe" odznaczyło się szczególną siłą i wyjątkowo smutnym bohaterstwem powstańców.

Oczywista obecne „powstanie listopadowe" różni się pod wielu względami od owego chlubnego powstania z roku 1831. Albowiem gdy ówczesne powstanie skierowane było przeciwko rządowi ciemiężycieli, przeciwko zaborcy i gnębicielom, gdy prowadzono wówczas walki w imię szczytnych haseł „za naszą wolność i waszą", pod hasłem braterstwa z Żydami i razem z nimi, to obecnie zablokowani w uniwersytetach bohaterowie wojują przeciwko własnemu rządowi, wojują w imię ciemiężenia i upokorzenia współobywateli-Żydów. Nie dziw więc, że tamto powstanie jest zniesławione i potępione przez pewien odłam przedstawicieli obozu endeckiego i przedstawiony jako intryga żydowska, jako dzieło rąk żydowskich przeciwko prawowitej władzy cara.

Ale, proszę panów, przeżywamy tak smutne, wprost tragiczne czasy, że nie ma już miejsca na wolne żarty i ironizowanie z nonsensów i przewrotności politycznych i umysłowych.

Tragiczny jest już fakt, iż inauguracja roku parlamentarnego i przystąpienie do rozpatrywania gospodarki państwowej zaczyna się w okresie zamętu powstań akademickich przy współudziale motłochu i pod akompaniament brzęku pobitych szyb żydowskich i gwizdu pałek gumowych po grzbietach i głowach żydowskich.

ROZBIEŻNOŚĆ

Burdy uniwersyteckie i związane z nimi ekscesy uliczne spóźniły się w tym roku z powodu uroczystości państwowych — Święto Marszałka i Święto Niepodległości, które ma oznaczać kontynuowanie idei Marszałka Piłsudskiego. Ale następujące w ślad za tymi świętami burdy są manifestacyjnym zaprzeczeniem obydwu tych świąt. Albowiem Święto Niepodległości ma według idei Marszałka Piłsudskiego oznaczać nietylko niepodległość polityczną, ale co więcej, uwolnienie ducha narodu od wpływów i metod ciemiężycieli, od ducha niewolniczego.

Na konferencji nauczycieli polskich Marszałek Piłsudski, powiedział: *„Żołnierz polski krwią swą zdobył wolność ojczyzny, wy zaś pracą swą i sercem swem macie za zadanie stworzyć nowego wolnego człowieka i obywatela"*.

Pan Premier powiedział wczoraj, że będzie kroczył drogą wskazaną przez Marszałka Piłsudskiego — drogą scementowania obywateli. Tę drogę Marszałek Piłsudski szczególnie w Wilnie wskazał. Tam wskazał jakimi drogami nie należy pójść. Ale jaka rozbieżność między tymi szczytnymi zapowiedziami, a smutną naszą rzeczywistością!

Tymczasem jesteśmy świadkami, jak praca wychowawcza nietylko nie zdążyła zaszczepić tych idei wolności i wyplenić tego niewolnictwa duchowego, jakie pozostało po caracie.

Pan Premier życzy sobie krytyki zmierzającej do ustalenia prawdy życia w Polsce. Prawda ta jest dla nas smutna i straszna.

WILNO

To co teraz zaszło w Wilnie, przekracza wszystko, co dotychczas było.

Spodziewano się, iż Wilno będzie świeciło przykładem zgodnego współżycia wszystkich narodowości, że jako ognisko kulturalne, w którym zestrzeliwują się promienie różnych kultur i kultów, narodowości i wyznań, jako węzeł wielobarwnych nici narodowościowych i kulturalnych, — będzie Wilno jaśnieć na ogólnym tle życia państwowego Polski, jako punkt świetlany zgody i wzajemnego zrozumienia. Za rządów Litwy Środkowej gen. Żeligowskiego, głoszono o Wileńszczyźnie jako o Szwajcarii Wschodu, jako o *ex oriente lux*, gdzie różne ludy i szczepy będą żyły w ścisłej współpracy i we wzajemnym szacunku ku ogólnemu dobru.

Marszałek Piłsudski powiedział w swej odezwie do mieszkańców b. wielkiego księstwa litewskiego:

„Wojsko, które ze sobą przyprowadziłem niesie wam wszystkim wolność i swobodę. Chcę dać wam możność rozwiązania spraw narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie tego życzyć będziecie. Niosę wam zapewnienie ładu i spokoju, otoczenie opieką wszystkich, nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości..."

Wskrzeszenie Uniwersytetu w Wilnie było po witane nietylko jako odnowienie świetnych tradycyj uniwersyteckich tego miasta, jako światła nauki i kultury, do którego mieli się wszyscy garnąć, które miało wszystkich przyciągać, a nie odpychać nikogo, lecz również jako wstęp do odnowionego życia państwowego na zasadach braterstwa i równości.

Żydzi wileńscy w okropnych dniach burd uniwersyteckich ze ściśniętym sercem przypominali sobie przemówienie Marszałka Piłsudskiego z okazji otwarcia uniwersytetu Stefana Batorego.

VAE VICTIS...

„Vae victis" — ciągnął dalej Wielki Budowniczy — a tymi zwyciężonymi były małe dzieci. Niestety są teraz małe dzieci w Wilnie smutnymi zwycięscami w napadach na spokojnych obywateli, pchnięcia nożem swych rówieśników Żydów, bicia szyb. Czyż nie powiedziałby teraz Marszałek Piłsudski: biada zwycięzcom vae victoribus, na widok tych dzieci".

Marszałek Piłsudski zakończył swą historyczną mowę szczytnymi słowami: *„Niechże więc tu wszechnica, zgodnie z tradycją tej ziemi, nie zieje nigdy jadem nienawiści, niech nie kroczy nigdy drogami, które dla nas, Polaków, tak ciężkiemi były"*. — Jednak kroczy się drogami, które dla nas, Żydów, są jeszcze cięższe.

Jak iluzorycznymi okazały się te wszystkie skrzydlate nadzieje i wizje! Co pozostało z tych wszystkich szczytnych haseł, z tych górnych zapowiedzi.

To, co się działo w Wilnie w dniach 12-24 listopada br. niema porównania z tym, co dotychczas było na tle naszej smutnej rzeczywistości.

SŁOWA OZJASZA THONA

Nam Żydom nasi mędrcy pozostawili taką na pozór dziwaczną, ale w samej rzeczy bardzo mądrą naukę: Bądźcie raczej prześladowani, ale nigdy nie bądźcie prześladowcami. To jest nauka nie tylko moralna, ale też socjologicznie bardzo mądra. Nienawiść i czyny z nich płynące, prześladowanie i jego różne poczynania niszczą tych, którzy to robią, a nie tych, którzy cierpią. Można to sobie łatwo wyobrazić. Młodzieniec, który bił, niszczył, jest prawdopodobnie zatruty na całe życie. Szkoda, że nie jest mi danym ułożyć taki ładny wiersz na wzór: „Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał hydrze..." Nie, na pewno nie: Ten młodzieniec już nigdy do nieba nie pójdzie po laury...

R. 1929.

Takich objawów zezwierzęcenia i okrucieństwa samej policji i takiego roznamiętnienia tłumów, oszalałych nienawiścią — nigdy nie widzieliśmy.

W ciągu dwóch dni (22—23 listopada) zanotowano w Gminie Żydowskiej w Wilnie 96 poszkodowanych, w tem 46 wypadków pobicia przez policję, pobicia okrutnego, nielitościwego przygodnych przechodniów. Policja, pod której opiekę Żydzi chcieli się uciec, stała się dla nich w Wilnie w dniu 23 listopada okropnym widmem, przed którym ze zgrozą i przerażeniem uciekali. Pod pozorem rozpędzenia mogącego się zebrać na ulicy tłumu, z powodu pchnięcia nożem dziecka żydowskiego przez jego kolegę, chrześcijanina — policja wpadała do sklepów i pracowni, w ohydny sposób biła znajdujących się tam Żydów.

Te straszne wypadki są wynikiem otwarcie i swobodnie prowadzonej agitacji antyżydowskiej, której ośrodkiem stał się zablokowany Dom Akademicki. Motłoch pod przewodnictwem akademików szybko wykazał swoje zdolności do przejęcia ciągle powtarzanej mu nauki. Nastąpiło bicie przechodniów-Żydów, rabowanie witryn sklepowych.

ZŁOTA WOLNOŚĆ

Rozwydrzenie antyżydowskie doszło do tego stopnia, że owładnęło ono nawet umysłami uczniów szkół średnich i powszechnych. Dnia 22 listopada pochód dzieciarni ruszył do dzielnicy żydowskiej, wybijając po drodze szyby sklepowe i rabując witryny...

W Warszawie w ciągu kilku godzin położono kres rokoszowi endeckiemu na uniwersytecie, podczas gdy w Wilnie złota młodzież endecka korzystała ze swej złotej wolności w ciągu 10 dni. W ciągu tego czasu sączyła ona jad żydożerczy, który w dniach 22—23 listopada wyładował się w karygodnych ekscesach czynnych, szczególnej okrutności. Taki jest wynik tolerowania zatruwającej ag'tacji i braku stanowczego wkroczenia zawczasu.

We wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego jest zastój, tylko w przemyśle szklanym jest ożywienie — popyt na szkło i na szklarzy.

Żeromski marzył o Polsce szklanej, zbudowanej z gmachów szklanych, ażeby świat widział czystość i uczciwość życia w Polsce. Wątpię, czy Żeromski życzyłby sobie teraz widzieć Polskę szklaną — w związku z tym, co zachodzi obecnie po wsiach i miasteczkach.

POD SZKŁEM

Proszę Panów, gdy się żyje pod szkłem, na oknach świata, musi się tak sprawować, by nie trzeba się było rumienić. Jest to bardzo niewygodne. Bo gdy się jest pod dachem metalowym, można zmieniać fakty, można je ukrywać, można twierdzić np., że Żydzi sami na siebie urządzają pogromy. Ale gdy się jest pod szklanym dachem, przeźroczystym — wszystkie wydarzenia są widoczne i nie dają się już zmieniać. Ponadto Polsce szklanej groziłoby jeszcze większe niebezpieczeństwo. Teraz bowiem wybija się tylko szyby szklane, dom jednak pozostaje cały, proszę sobie jednak wyobrazić, coby się stało, gdyby cała Polska była szklana? Wtedy zachodziłaby obawa, że awanturnicy i pałkarze mogliby rozbić cały gmach — całą Polskę!

Ale myli się ten, kto myśli, że tylko Polska szklana może być wrażliwa na takie metody, metody pałek i kastetów, że tylko Polskę szklaną można rozbijać takimi metodami. Sianiem trucizny nienawiści i niezgody rozbija się i Polskę murowaną, Polskę z żelazo-betonu, nawet Polskę stalową. Każde uderzenie po grzbietach i głowach obywateli z siłą odbija się na murach Państwa.

ZATRUTA ATMOSFERA

Trucizna nienawiści i uprzedzenia do Żydów rozpalona przez rozszalałą hecę antysemicką wsiąkła w Wilnie też do policji, tak samo jak w procesie przytyckim podziałała ona na usposobienie i nastawienie sędziów w Radomiu i Lublinie. Zatruwa ona atmosferę w Polsce.

Po zeszłorocznych ekscesach antyżydowskich,

które szeroką falą rozlały się po całej Polsce, po ekscesach w Przytyku, Odrzywolu, Zagórowie i niezliczonych innych miejscowościach, ówczesny minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz zapowiedział stanowczą walkę ze Stronnictwem Narodowym, tym spiritus movens ruchu niszczycielskiego. Myśleliśmy: Rząd przyszedł wreszcie do przekonania, że nie wolno tolerować tych wybryków, że nie wolno w państwie dawać bezkarnie swobody działania tym żywiołom destrukcyjnym. Co więcej, przysłuchując się groźnym wywodom Pana Ministra, zdawało się nam, że Rząd doszedł już do sedna sprawy, do źródła zła, że nie będzie się karało ślepych wykonawców, ale rozkazodawców i dowódców ruchu pogromowego, według starej maksymy poety: *„Rękę karaj, a nie ślepy miecz!“*

Co jednak widzimy? Gdzie i kiedy od tego czasu ręka przestępcza nie kierowała ślepym mieczem? Aż w Wilnie nawet miecz policyjny był ruchem tej samej ręki kierowany.

PAŁKA I BOJKOT

Z dwóch głównych haseł hecy antysemickiej endeków — pałka i bojkot przeciwko Żydom — Pan Premier niestety potępił tylko pierwsze z nich — pałkarstwo. Czy ma to być nawiązaniem do pamiętnego powiedzenia Pana Premiera: „krzywdy żadnej, ale walka ekonomiczna — owszem?“ Przecież niemożliwem jest oddzielenie hasła bojkotu od hasła pałki, bo stanowią one raczej jedną logiczną i organiczną całość. Tam, gdzie jest agitacja bojkotu, musi dojść do krzywdy, do gwałtów, do pikietowania sklepów, do przeszkadzania siłą kupowania u Żydów, do rozbijania szyb w sklepach żydowskich, a co za tym idzie i głów żydowskich, do wzniecania nienawiści, a przez nią do niszczenia życia i mienia żydowskiego, do bestialskich masakr i pogromów. Walka musi zawierać w sobie pierwiastek krzywdy, bo walka polega na sile, na przemocy. Z Żydami, jak i z innymi obywatelami, można konkurować, uczciwie współzawodniczyć w równych warunkach, ale nie walczyć, nie uprawiać hecy bojkotowej, podjudzania najgorszych instynktów, bo w samej walce jest już pierwiastek zła.

W umyśle ludu, jak to w umyśle chłopa na procesie przytyckim wyraz *„bojkot“* kojarzy się nieodłącznie z pierwiastkiem *„bójka“*, a doświadczenia w niezbity sposób tego dowiodło w życiu.

Prokurator na odrzywolskim procesie apelacyjnym stwierdził *bezprawność i karalność bojkotu*.

Wielce zdumiewającem jest dlatego złączenie we wczorajszej mowie zapowiedzi niedopuszczenia do ekscesów antyżydowskich i zachęcanie chłopa pójścia do miasta. Jeśli sprawiedliwość wymaga, jak Pan Premier stwierdził, dopuszczenie chłopa do zajęć miejskich, to ta sama sprawiedliwość wymaga, ażeby to odbyło się nie przy pomocy akcji bojkotowej i towarzyszących jej gwałtów.

Myśleliśmy, że doświadczenie ostatniego roku, zajścia w białostockim już przekonały Pana Premiera, że walka ekonomiczna wyrażona w bojkocie, nie może się odbyć bez krzywdy.

Gdy w roku 1922 do Wilna sprowadzono propagatora rozwojowego Jaksa-Chamca, który miał propagować bojkotowanie Żydów, niezwłocznie zaczęto plądrować sklepy żydowskie, niszczyć mienie żydowskie. W owych czasach opinia publiczna była jeszcze wrażliwa wobec takich objawów i Sejm Ustawodawczy wydelegował komisję celem zbadania tych smutnych zajść. Zapytany, w jaki sposób można takim objawom zapobiec, odpowiedziałem: na to jest tylko jedna rada — zlikwidowanie towarzystwa „Rozwój“ propagującego bojkot Żydów, albowiem niepodobna odłączyć propagandy bojkotowej od propagandy pogromowej, będącej nieuniknionym skutkiem pierwszej.

Ta rozwydrzona agitacja antyżydowska i sącząca się przez nią nienawiść ma swe źródło w haśle ostatnio autorytatywnie zachęcanym przez lotne słowo „owszem“ w walce ekonomicznej.

HASŁO EMIGRACJI

Ostatnio przybyło jeszcze jedno hasło, które roznamiętniło i rozpaliło fantazję już nie tylko tłumów, ale licznych obozów politycznych — hasło pozbycia się Żydów za pomocą emigracji. Hasło emigracji przerodziło się w ewakuację, wysiedlenie, wypędzenie za pomocą rzucania kamieni w okna i głowy żydowskie.

Podczas rozruchów w Wilnie wydarzyła się rzecz bardzo znamienna. Pochód motłochu pogromowego spotkał się w pochodem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Okrzyki na rzecz akcji uzyskania kolonii dla Polski zlały się w jednym chórze z okrzykami eksterminacji Żydów i ich wypędzenia z Polski. To spotkanie się i zlanie dwóch pochodów w jeden było wielce znamienne i symboliczne.

Emigracja w każdym kraju jest zjawiskiem społecznym i gospodarczym, które w miarę potrzeby w mniejszym lub większym stopniu stają się regulatorem życia gospodarczego, ale nigdy nie może być związane ani z wyznaniem, ani z narodowością.

Reprezentanci Rządu na terenie genewskim postawili kwestię emigracji, jako specjalną kwestię żydowską, wskazując na konieczność masowej emigracji żydowskiej z powodu wadliwej struktury gospodarczej ludności żydowskiej.

My nie negujemy potrzeby emigracji, lecz ta potrzeba zachodzi nie tylko w stosunku do ludności żydowskiej, ale w nie mniejszym stopniu, a raczej o wiele większym stopniu w stosunku do przeludnionej wsi polskiej.

Proszę Panów, emigracja jest problemem ogólnopaństwowym. Potrzebę emigracji mają zarówno bezrobotni Żydzi, jak i szerokie masy bezrolnych i bezrobotnych Polaków. Zarówno Żydzi, jak i Polacy emigrują gdzie tylko można bez agitacji i specjalnego pobudzania ich do tego. Krocie tysięcy Żydów czekają na możność emigracji do Palestyny. Ale żadna propaganda na temat emigracji Żydów tych możności nie powiększa, lecz przedstawia problem emigracji jedynie jako środek pozbycia się Żydów i jest nie tylko omamieniem tłumów urojonymi możliwościami, lecz wprost szkodliwym w wysokim stopniu, bo potęguje gorączkowy nastrój tłumów i pcha je do wykroczeń i czynów występnych.

DWA USTROJE

Świat zawsze był podzielony na dwie części: niewolniczą i wolną, postępową i zacofaną, absolutyczną i demokratyczną, ciemiężycielską i humanitarną. Polska zawsze pokładała swoje nadzieje w zwycięstwie lepszej części człowieczeństwa.

Dzisiaj podział ten jest trojaki: dyktatura czerwona, dyktatura brunatna lub czarna i demokracja. My, Żydzi, nie możemy się niczego spodziewać po dwuch pierwszych formach ustroju. Bolszewizm unicestwia nas duchowo, faszyzm zaś rujnuje nas materialnie i politycznie. Jedyną naszą nadzieją i ostoją jest demokracja i wypływające z idei demokratycznych wolność, braterstwo i równość obywateli i ludów.

I Polska, która jest zamknięta pomiędzy czerwoną dyktaturą wschodu a zachłanną, zaborczą brunatną dyktaturą hakatystyczną z zachodu, nie ma innej drogi i innej przyszłości, jak zwycięstwo demokratyzmu w świecie.

Pan wice-premier nadmienił jako pozycję dodatnią współpracę polsko - francuską. I my witamy z zadowoleniem zacieśnienie dobrych stosunków z wielkimi demokracjami świata — Francją i Anglią.

Ale czy można orientować się na siły światłe nazewnątrz i tolerować siły brutalne i ciemne wewnątrz Państwa? Czy można tolerować dzikie wykroczenia zwolenników i wychowanków dyktatury brunatnej w Polsce?

Pan Premier zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, iż Polska kroczy teraz po drodze scementowania wszystkich obywateli, a czy sianie nienawiści nie jest używaniem dynamitu zamiast cementu do budowy domu.

Nienawiść może tylko burzyć, budować może tylko miłość i zgoda. Kto chce budować, a zbudowane w sprawności utrzymać — niech krzewi miłość i pleni nienawiść.

Co się działo w Wilnie?

Z interpelacji posła Rubinsteina

W interpelacji sejmowej posła Rubinsteina w sprawie zajść w Wilnie, której część przytoczyliśmy onegdaj, czytamy:

Antyżydowski nastrój nienawiści i podniecenia osiągnął swój szczyt w dniu 23 listopada, opanowując również nieletnich. W tym dniu 11-letni uczeń chrześcijański Ciumowicz Marian (N. Subocz 13) (ugodził nożem swego rówieśnika, chłopaka żydowskiego Majera Rabinowicza, raniąc go ciężko.

Agitatorzy antysemiccy próbowali odwrócić fakty, rozpowszechniając pogłoski, jakoby chłopiec chrześcijański został raniony przez chłopca żydowskiego. Przestraszeni w tej dzielnicy Żydzi zaczęli zamykać sklepy. Przybyła policja, zamiast bronić zagrożonych Żydów, zaczęła bić w nielitościwy sposób każdego napotkanego Żyda. Roznamiętnienie policji dochodziło do tego stopnia, że nie zadawalała się biciem znajdujących się na ulicy i przypadkowo wówczas przechodzących Żydów, lecz wpadała nawet do sklepów i pracowni znajdujących się na podwórku nie łączącym się z ulicą. Nie oszczędzono nawet starszych ludzi i kobiet. Jak zeznają poszkodowani byli oni traktowani ze szczególną okrutnością, przy czym bicie rozpoczynano systematycznie od głowy i twarzy.

Interpelacja przytacza w dalszym ciągu protokoły z kilkunastu pobitymi, sporządzone w gminie żydowskiej i kończy słowami:

Podobnych wypadków pobicia przez policjantów zanotowano w Gminie Żydowskiej 46. Wielu nie stawiło się albo z powodu choroby w wyniku

pobicia, albo z obawy następstw, mogących wyniknąć przez oskarżenie policji. Ogółem zarejestrowano 96 poszkodowanych, prócz studentów poturbowanych na terenie uniwersytetu.

Wszystkie przytoczone fakty ujawniają w jaskrawy sposób, jak bardzo zagrożone jest bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej w Wilnie.

Ludność żydowska domaga się zapewnienia bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia na zasadzie swoich elementarnych, zagwarantowanych Konstytucją, praw obywatelskich.

Podając do wiadomości powyższe fakty, zapytuję Pana Prezesa Rady Ministrów oraz Panów Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości:

1) czy powyższe fakty są Im znane?

2) jakie zamierzają wydać zarządzenia, by zagwarantować w przyszłości bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej w Wilnie?

3) czy pociągnięci zostali do odpowiedzialności winni tak ciężkiego pobicia spokojnych obywateli-Żydów?

Warszawa, dn. 1 grudnia 1936 r.

„RZECZ NIE DO WIARY“

Dlaczego wybrano adw. Nowodworskiego dziekanem warszawskiej Rady Adwokackiej?

Warszawa, 3. 12. (Sin). Dzisiejszy „Dziennik Popularny“ w artykule „Rzecz nie do wiary“ pisze co następuje: „Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie Warszawskiej Rady Adwokackiej w składzie, wybranym na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Adwokatów. Na dziekana zgłoszono tylko jedną kandydaturę adwokata Nowodworskiego, który przed przystąpieniem do głosowania *złożył oświadczenie, w którym niedwuznacznie solidaryzował się z wnioskiem o zamknięcie Żydom dostępu do adwokatury. Mimo to został on wybrany wszystkimi głosami przy 15-tu wstrzymujących się od głosowania.* W Radzie Adwokackiej jest czterech socjalistów i czterech przedstawicieli adwokatów żydowskich. *Ten wybór jest znamienny z tego względu, iż wniosek endecki o wprowadzenie ograniczeń narodowościowych czy rasowych uzyskał na walnym zgromadzeniu zaledwie 170 głosów na ogólną liczbę 1500.* Jak widać, endecy, którzy po poniesionej klęsce zapowiedzieli, iż zdecydowani są mimo wszystko klauzulę rasistowską wprowadzić w życie w adwokaturze tak samo jak i na *innych odcinkach nie zasypiają gruszek w popiele i zdołali narzucić palestrze kandydata przeciwnego Żydom. Fakt ten wywołał ogromne poruszenie w kołach demokratycznych adwokatury*“.

Kryzys konstytucyjny w Anglii
z powodu zamiaru poślubienia mrs. Simpson przez króla

Londyn, 3. 12. Reuter donosi: Publiczność angielska dzisiaj rano na pierwszych stronach prawie wszystkich dzienników angielskich spostrzegła dwa groźne słowa: „Kryzys konstytucyjny“.

Dzienniki donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów omawiano stosunki króla z ministrami, a w szczególności sprawę życia prywatnego króla w przyszłości. Rząd uznał, iż w razie, gdyby sprawy te nie zostały pomyślnie załatwione, zagrażałby poważny kryzys konstytucyjny.

„Daily Mail“ dowiaduje się, iż Baldwin poinformował króla o głębokim zaniepokojeniu gabinetu małżeńskimi projektami króla. Zdaniem rządu, najlepiej byłoby, gdyby król ogłosił, że nie zamierza się żenić. Król po dłuższej rozmowie z Baldwinem udał się wczoraj samochodem do Fort Belvedere, dokąd wezwał dzisiaj rano trzech wybitnych członków swego otoczenia.

Londyn, 3. 12. PAT. Kryzys konstytucyjny, wynikły wskutek zamiarów małżeńskich króla Edwarda VIII wywołuje wśród społeczeństwa duże wrażenie. Sprawę tę omawia się wszędzie z ożywieniem.

Dziś rano król nie powrócił do Londynu, lecz wezwał do siebie trzech ważnych członków dworu królewskiego: mjr. Ulicka Aleksandra, skarbnika Piersa Legha adiutanta osobistego, oraz sir Godfreya Thomasa, długoletniego prywatnego sekretarza króla, gdy był on księciem Walii.

W kołach politycznych uważają za możliwe, iż między królem a gabinetem osiągnięty zostanie kompromis, w myśl którego *król poślubi p. Simpson, ale zrzeknie się dla ewentualnego potomstwa praw dziedzicznych do tronu.*

Gazety popołudniowe, które zamieszczają po raz pierwszy wielkie fotografie p. Wally Simpson, są rozchwytywane i znacznie zwiększyły swoje nakłady.

Londyn, 3. 12. PAT. Cała prasa londyńska zajmuje się dziś na naczelnych miejscach sprawą korony.

Dzienniki stwierdzają, że skutkiem zatargu pomiędzy królem Edwardem a ministrami powstał *kryzys konstytucyjny o wielkim znaczeniu.* Król — pisze prasa — wyraził życzenie małżeństwa, a ministrowie są temu związkowi przeciwni. Król odmówił przyjęcia rady ministrów w sprawach, dotyczących jego prywatnego życia. Premier Baldwin poinformował wczoraj króla, iż gabinet zapatruje się na plany małżeńskie monarchy z najwyższą troską. Premier w imieniu wszystkich członków gabinetu oświadczył królowi, że jeśli monarcha nie dojdzie do porozumienia z ministrami, to wówczas kryzys konstytucyjny będzie nieunikniony. Niektóre dzienniki donoszą, że jeśli król nie pójdzie za opinią ministrów, to gabinet nie tylko ustąpi, ale, jak wykazały narady z przywódcami opozycji socjalistycznej, *nie przyjmą oni misji utworzenia nowego rządu.* Jako jedynie możliwe rozwiązanie, wysuwany jest przez niektóre dzienniki projekt, by król wstąpił w związek małżeński o charakterze ściśle prywatnym, bez wpływu na sukcesje tronu, która pozostałaby niezmieniona wskutek małżeństwa króla.



WALLY SIMPSON.

Londyn, 3. 12 PAT. Organ opozycyjnej Labour Party „Daily Herald“ ogłasza dziś artykuł o zatargu konstytucyjnym. Artykuł „Daily Heraldu“ przypomina oświadczenie w tej sprawie najbardziej konserwatywnych dzienników.

Kryzys konstytucyjny o wielkiej doniosłości powstał pomiędzy królem i gabinetem — pisze „Daily Herad“. Gabinet stanął na stanowisku, *że decyzje, które byłyby sprawą osobistą prywatnego obywatela, nabierają publicznej wagi, gdy chodzi o króla.* Dla tych powodów — pisze „Daily Herald — *król winien wziąć pod uwagę zalecenia ministrów.* Kryzys, jaki powstał pomiędzy osobistymi pragnieniami króla a jego oficjalną rolą i odpowiedzialnością, stawia przed nim wielkie obowiązki. Jego postępowanie jest czynnikiem, który jednoczy „commonwealth“. W okresie kryzysu międzynarodowego przez podporządkowanie się swym obowiązkom konstytucyjnym, przez wzięcie pod uwagę rady swych demokratycznie obranych ministrów w sprawach publicznych i prywatnych, mających wpływ na dobro państwa, król dać może dowód, iż W. Brytania w dalszym ciągu kroczy spokojnie po drodze wolności i porządku. *Naród ufa, że król nie zawiedzie pod tym względem* — kończy naczelny organ Labour Party.

Nie ulega wątpliwości, że słowa „Daily Herald“ inspirowane są przez przywódcę opozycji pos. Attlee, który w ten sposób daje wyraz swej solidarności z premierem Baldwinem i potwierdza informacje, że *w razie gdyby rząd Baldwina ustąpił, nie przyjmie on z rąk króla misji tworzenia nowego gabinetu w trakcie obecnego kryzysu.*

Ofensywa wojsk rządowych na wszystkich frontach

Walencja, 3. 12. (PAT.) Hiszpańska agencja donosi, że na froncie Madrytu inicjatywa przeszła w ręce wojsk rządowych. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim powstańcy zostali wyparci z pozycyj zajmowanych na odcinku Humera i Pozuelo. Oddziały rządowe zaatakowały również na odcinku Casa del Campo, gdzie posunęły się o parę kilometrów, przy czym powstańcy ponieśli znaczne straty.

Deszcze i mgła utrudniały operacje na froncie baskijskim. Jednakże wojska rządowe posunęły się ku Villa Real i piechota obsadziła pierwsze domy tej wioski.

W Asturii lotnictwo rządowe bombardowało Oviedo, po czym piechota ruszyła do ataku i zajęła nowe pozycje. Oddziały rządowe odniosły również znaczne sukcesy na południe od Grado, zdobywając Soto, przez co przecięta została droga z Salas do Tineo i utrudniona aprowizacja Grado i Oviedo. Zajęto także odcinek drogi, wiodącej z Cornellano do Salas, przerywając połączenie z Galicją. Na froncie Malagi strącono trójmotorowy samolot powstańczy.

Bombardowanie Madrytu napiętnowane jako zbrodnia

Londyn, 3. 12. PAT. Pięciu posłów do Izby Gmin, a mianowicie 2 konserwatystów, 2 labourzystów i 1 liberał, którzy przed kilkunastu dniami udali się do Madrytu, wystosowało w środę do gen. Franco depeszę następującą: „My, członkowie Izby Gmin, widzieliśmy cierpienia kobiet i dzieci na skutek dzisiejszego bombardowania Madrytu. Protestujemy przeciwko bombardowaniu terenów, o których wiadomo, że zamieszkałe są całkowicie przez ludność cywilną stolicy i piętnujemy to jako zbrodnię.“.

* *

Amsterdam, 3. 12. PAT. Z miarodajnej strony oświadczają, iż pogłoski o rzekomym uznaniu przez Holandię hiszpańskiego rządu powstańczego wyssane są z palca.

WIZYTA W INSTYTUCIE NOBLA

Szanse uzyskania nagrody literackiej Nobla przez pisarza żydowskiego

Pobyt mój w Sztokholmie starałem się wyzyskać między innymi w celu zbadania szans uzyskania przez pisarza żydowskiego literackiej nagrody Nobla. Rozmawiałem o tej sprawie z wielu wybitnymi działaczami szwedzkimi jak Dr. R. Per Hallströmem, sekretarzem Akademii Szwedzkiej i kierownikiem komitetu literackiej nagrody Nobla. Prof. M. Ehrenpreisem, oraz znanym wydawcą sztokholmskim Dr. Hugo Geberem, świetnym znawcą wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z nagrodą literacką Nobla. Wtajemniczeni twierdzą, że niejeden laureat Nobla, jemu właśnie swe odznaczenie zawdzięcza.

* * *

Na wstępie parę słów o samej nagrodzie Nobla. Zmarły 27 listopada 1895 roku znakomity wynalazca i wielki przedsiębiorca Inż. Alfred Berhnard Nobel, ofiarował olbrzymi majątek na ufundowanie 5 nagród: dla prac w dziedzinach fizyki, chemii, medycyny, literatury i pokoju. Na nagrody przeznaczone są jedynie procenty z kapitału, który pozostaje nienaruszony. Pierwsze premie Nobla zostały przyznane w 1902 rokn. Dotychczas 188 osób zostało nagrodzonych, a w tym 21 Żydów. Charakterystyczne jest, że pomiędzy nagrodzonymi Żydami znajdują się niemal wyłącznie fizycy, chemicy i medycy. Wśród laureatów-Żydów są takie sławy jak prof. Albert Einstein, prof. Albert Abraham Michelson, prof. Fritz Haber, prof. Paul Ehrlich, prof. Robert Barany, prof. Gabriel Lippmann, prof. Otto Warburg. Nagroda pokojowa za 1911 rok, została podzielona pomiędzy żydowskiego uczonego i polityka Tobiasa Michaela Assera (byłego ministra holenderskiego) i bojownika o pokój — znanego wydawcę — Alfreda Hermanna Frieda. Wśród nagrodzonych nie ma jednak ani jednego pisarza — Żyda. Bergson, który w r. 1927 otrzymał literacką nagrodę Nobla, jest przecież raczej filozofem, zaś Paul Heyes nagrodzony w 1910 roku, jest tylko „półkrwi" Żydem.

Czy jednak kandydatury pisarzy żydowskich były przez Komitet Nagrody Nobla rozpatrywane? Czy wogóle wysunięte były kiedykolwiek propozycje przyznania literackiej nagrody żydowskiemu lub hebrajskiemu pisarzowi? Te oto pytania niepokoiły mnie w czasie mego pobytu w Sztokholmie. Szukałem na nie odpowiedzi w czasie rozmów z kompetentnymi osobami.

* * *

Żydzi odgrywają niepoślednią rolę w szwedzkim ruchu wydawniczym. Największym i najbogatszym zarazem wydawcą szwedzkim, jest Żyd — Karl Otto Boniehr. Wśród szeregu wydanych przez niego książek, znajdują się wszystkie dzieła klasyków szwedzkich. Przedsiębiorczy i energiczny ten wydawca wydaje ciągle nowe ogromne ilości książek. Nie ogranicza się jednak do tego i wydaje 13 rozmaitych czasopism oraz posiada udziały i akcje szeregu dzienników i agencyj prasowych.

Zupełnie inny typ wydawcy przedstawia właściciel drugiego zkolei wielkiego wydawnictwa w Sztokholmie — również Żyd — Dr. Hugo Geber. Kulturalny ten i inteligentny człowiek, o wielkiej kulturze literackiej i bardzo rozległym wykształceniu, nie nadaje się zupełnie do roli businessmana, jaką zmuszony jest wykonywać. Wydawnictwo jego nie wydaje też bezwartościowych książek, lecz jedynie prawdziwie literackie i naprawdę cenne dzieła.

Dr. Geberowi zawdzięczamy również wydanie paru szwedzkich tłumaczeń z żydowskiego m. in. „Dybuka" An-Skiego, „Matki" — Szaloma Asza, oraz zbioru hebrajskich i żydowskich poezji. Jako wybitny znawca literatury cieszy się Dr. Geber poważaniem literackich kół Sztokholmu i posiada też wielki wpływ na decyzje członków komitetu nagrody literackiej Nobla.

Skromny ten człowiek, nie przyznaje się jednak do owych wielkich wpływów i w czasie rozmowy ze mną o literaturze żydowskiej i pisarzach-Żydach, w czym, notabene, doskonale się orientował, mówił początkowo, że absolutnie nie może w niczym pomóc pisarzowi-Żydowi do otrzymania nagrody Nobla. Później jednak, przyznał się, że laureaci ostatnich dwóch lat Luigi Pirandello i Iwan Bunin w dużej mierze zawdzięczają jemu otrzymanie nagrody. Z innych stron dowiedziałem się, że zdanie Dr. Gebera jest wysoce cenione i opinia jego niemal decyduje o przyznaniu nagrody literackiej Nobla.

Dr. Geber uważa, że Szalom Asz ma bardzo poważne szanse otrzymania nagrody literackiej. Wniosek o jej przyznanie musi być jednak postawiony przez kompetentną instytucję lub osobę uprawnioną do tego, zgodnie ze statutem fundacji Nobla. Innymi słowy, kandydatura Asza, musi być postawiona przez którąkolwiek katedrę literatury na wyższej uczelni, lub przez profesora takiej uczelni, który jest zarazem krytykiem lub historykiem literatury.

— Przyjaciele Szaloma Asza w Ameryce — mówił mi Dr. Geber — powinni się dobrze nad tym zastanowić. Szalom Asz, według mego zdania, jest obecnie jedynym pisarzem żydowskim mającym szanse otrzymania nagrody Nobla. Kandydatura jego, musi być jednak przedstawiona w wymaganej formie. Najlepiej by było, gdyby propozycja taka wyszła od kompetentnej instytucji amerykańskiej. Dzieła Szaloma Asza są tłumaczone na język angielski i niemiecki, co daje możność rzeczoznawcom Komitetu Nobla zapoznania się z nimi.

* * *

Mając zamiar zwiedzenia Akademii Szwedzkiej, zawiadomiłem uprzednio pisemnie o tym przewodniczącego Komisji Literackiej Nagrody Nobla, a zarazem sekretarza Akademii Dr. Per Hallströma. Otrzymałem bardzo uprzejmy list zapraszający mnie na piątek 16 października o 1-ej p.p. Gdy zjawiłem się w biurze Akademii, sekretarka Dr. Hallströma, zawiadomiona o mej wizycie, wprowadziła mnie natychmiast do gabinetu swego szefa.

Gabinet ten, to piękna, olbrzymia, niemal pałacowa sala. Przez wysokie wielkie okna, padają jasne promienie słońca, oświetlając urządzenie wytwornego gabinetu. Urządzenie skromne, lecz niezwykle estetycznie wykonane, sprawia wrażenie raczej arystokratycznego salonu. Przy wielkim zabytkowym biurku siedzi starszy szpakowaty mężczyzna, podnoszący się właśnie na moje powitanie.

— Widzi pan — rzekł, wskazując na stos papierów pokrywających biurko, — mam jeszcze bardzo dużo pracy.

Sądziłem, że słowa te oznaczają prośbę o niezabieranie zbyt wiele czasu, szybko więc odpowiedziałem:

— Jeżeli tak, to będę się streszczał.

— Ależ, proszę pana. Pan przecież jest moim gościem — szeroki i miły uśmiech pojawił się na twarzy Dr. Hallströma. — Znajdę więc dla pana nieco czasu. Byłem zresztą przygotowany do pańskiej wizyty. Jedno jednak muszę panu powiedzieć. Nie udzielam wogóle wywiadów. Wszystko o czym z panem będę rozmawiał, proszę traktować jako moje prywatne zdanie. Nie mam prawa informować prasy w imieniu Komitetu. Komitet pracuje ściśle poufnie i nikt nie dowiaduje się o naszych naradach. Taki też jest duch statutu fundacji Nobla.

Na zapytanie, czy Szalom Asz może otrzymać nagrodę Nobla, mój interlokutor odpowiedział:

— Szalom Asz — owszem. Nie mogliśmy jednak rozpatrywać nawet na posiedzeniach kandydatury Asza, gdyż nie było co do niego żadnego konkretnego wniosku.

Przedstawione następnie przez Dr. Hallströma wymagania, jakim kandydatura Asza musi odpowiadać, zgadzały się zupełnie z tym, co usłyszałem już od Dr. Hugo Gebera.

— Szkoda jednak — mówił dalej Dr. Hallström — że nie mamy żadnego rzeczoznawcy języka hebrajskiego czy żydowskiego, i musimy zadowolić się tłumaczeniami. A wiadomo, że nawet najlepsze tłumaczenie, nie jest w stanie oddać prawdziwej wartości dzieła. Czytałem Bialika i Czernichowskiego w tłumaczeniu i jestem przekonany, że wiele straciłem z piękności oryginałów.

Dowiedziałem się z dalszej rozmowy, że stawiana już była kandydatura Bialika do nagrody Nobla. Nie mogłem jednak dowiedzieć się, kto tę kandydaturę wysunął, oraz, jaką była opinia komitetu Mogłem tylko wywnioskować, że był on poważnym kandydatem do nagrody Nobla. Dr. Hallstroem osobiście uważał Bialika raczej za wieszcza i proroka, niż za poetę, zaś poezjom Saula Czernichowskiego zarzucał zbyt jaskrawy — nacjonalizm.

Po dłuższej rozmowie, zostałem zaproszony do zwiedzenia lokalu Instytutu Nobla, na co się chętnie zgodziłem.

Zwiedziliśmy wspólnie piękne sale posiedzeń, gabinety poszczególnych członków komitetu, po czym udaliśmy się do biblioteki. Bibliotekarz, Dr. Karol Olster, udzielił mi szeregu informacyj o księgozbiorze. Znajduje się tu obecnie 80.000 tomów traktujących wyłącznie o literaturze i historii literatury.

Półka przy jednej ze ścian, zawierała dzieła w języku żydowskim i hebrajskim. Widziałem na niej poezje Bialika, dzieła Saula Czernichowskiego i Szaloma Asza.

Zbliżyliśmy się do działu polskiego. Z grzbietów pięknie oprawionych książek wyglądały złote tytuły dzieł Henryka Sienkiewicza, (jeden z pierwszych laureatów Nobla) i Władysława Reymonta (laureat nagrody literackiej za 1924 rok). Zwróciłem również uwagę, że znajdują się tu książki Marii Dąbrowskiej.

Dr. Olstera interesowała bardzo młoda poezja polska. Wymieniłem mu nazwisko Juliana Tuwima. Prosił mnie o zapisanie jego nazwiska, gdyż chce sprowadzić parę książek tego poety do biblioteki Instytutu Nobla. Rzecz jasna, że spełniłem jego prośbę.

Przy zwiedzaniu dalszych sal tej olbrzymiej biblioteki prowadziłem z Dr. Hellstroemem rozmowę na tematy literackie. Mówił mi, że Czechó bardzo boli fakt otrzymania przez Polaków dwóch nagród Nobla. Z wynurzeń Dr. Hellstroema, wynikało, że najbliższa literacka nagroda Nobla przypadnie w udziale Czechom. Rozmowa zeszła następnie na temat literatury rosyjskiej.

Ciekawa jest opinia Dra Hellstroema o literaturze rosyjskiej. Według jego zdania Iwan Bunin zasługiwał rzeczywiście na nagrodę Nobla, gdyż jest on obecnie najlepszym pisarzem rosyjskim. Dziełami Gorkija, Dr. Hellstroem nie był bynajmniej zachwycony. Pewne wrażenie sprawiła na nim jedynie „Moja młodość".

W sprawie przyznania nagrody literackiej pisarzowi żydowskiemu, rozmawiałem jeszcze z prof. Markusem. Ehrenpreisem naczelnym rabinem Szwecji. Wielki ten uczony i publicysta, odgrywający w kulturalnym życiu szwedzkim bardzo wybitną rolę, wysunął w czasie swej wizyty w Palestynie, projekt, aby Uniwersytet Hebrajski wystąpił do Komitetu Nobla z wnioskiem o podzielenie najbliższej nagrody literackiej pomiędzy Szaloma Asza i Saula Czernichowskiego. W ten sposób oba nasze języki zostałyby równo potraktowane.

LAZAR KAHAN

Kronika palestyńska

Jeszcze o kolei elektrycznej Tel Awiw-Haifa

Prasa arabska zamieszcza dalsze szczegóły o rzekomo projektowanej linii kolei elektrycznej, Tel Awiw—Haifa. Linia kolejowa ma biec wzdłuż wybrzeża i przecinać dolinę Sarońską. Elektrownie Rutenberga miały już rzekomo przystąpić do zakładania kabli. Poza tym, ponieważ kolej elektryczna ma przejść przez Petach Tikwah, wydział robót publicznych rządu palestyńskiego miał już rozpocząć prace około rozszerzenia do 30 mtr szerokości szosy Tel Awiw—Petach Tikwah. Jak wiadomo, Arabowie traktują rzekomy ten projekt, o którym z innych źródeł nic na razie nie wiadomo, z tego punktu widzenia, że kolej elektryczna ma na celu „doszczętne zrujnowanie" portu w Jaffie.

Zagadnienia mandatu palestyńskiego

Pod tytułem „Some Problems of the Palestine Mandate" (Kilka zagadnien mandatu palestyńskiego) ukazała się w tych dniach w Jerozolimie książka wybitnego znawcy prawa międzynarodowego, profesora Akademii Międzynarodowego Prawa w Hadze i b. profesora uniwersytetu genewskiego dr N. Feinberga. Na treść książki składa się szereg artykułów autora z ostatnich lat o różnych zagadnieniach prawnych syjonizmu i mandatu. W kilku artykułach przedmiot rozważany jest z punktu widzenia historycznego, ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska, zajętego przez leaderów arabskich wobec syjonizmu na konferencji pokojowej z lat 1919—1920. Inne artykuły zawierają prawniczą i polityczną analizę postanowień mandatu, odnoszących się do zagadnienia Żydowskiej Siedziby Narodowej. Poza tym dr Feinberg usiłuje zdefiniować szczególną pozycję mandatu palestyńskiego w ogólnym systemie mandatów Ligi Narodów. Dwa artykuły omawiają projektowaną Radę Ustawodawczą oraz twierdzenie arabskie, jakoby mandat palestyński nie dał się pogodzić z art. 22 Paktu Ligi Narodów. Ostatni artykuł rozważa zagadnienie Światowego Kongresu Żydowskiego z punktu widzenia zasad i ideologii Syjonizmu.

Nowa mapa Palestyny

„Palestine Land Development Company" wydaje w najbliższych dniach wielką mapę Palestyny w skali 1:250.000. Do niedawna kartografia palestyńska oparta była na mapie „Palestine Exploration Fund", sporządzonej w 70-tych latach ub. wieku według pomiarów dokonanych wówczas na podstawie instrukcji ministra wojny lorda Kitchenera. Mapa ta jest, oczywiście, mocno przestarzała i zawiera liczne błędy. Mapa PLDC, oparta jest na pomiarach, dokonanych przez rząd palestyński poczawszy od roku 1921. Mapa podaje granice administracyjne nie tylko okręgów i podokręgów, ale nawet każdej wsi, i jest maksymalnie precyzyjna, określa bowiem tzw. spory graniczne. Wszystkie osady, tak żydowskie jak i nie żydowskie, odznaczone są z licznymi szczegółami, dotyczącymi komunikacji i wszelkich znamion topograficznych.

Mapa jest też pod względem hidrograficznym opracowana do najdrobniejszych szczegółów. Poza tym mapa podaje rozmieszczenie posiadłości żydowskich, tak narodowych (ŻFN) jak i prywatnych, na obszarze całej Palestyny.

Fabryka konserw w Natania

Po dłuższym okresie przygotowawczym uruchomiono w tych dniach wielką fabrykę konserw owocowych w Natania. Jest to druga z kolei fabryka konserw owocowych w Palestynie. Budowę fabryki rozpoczęto w marcu 1935 i pochłonęła ona 20 tysięcy f. szt. Fabryka otrzymała do swej dyspozycji 5 dunamów ziemi w strefie przemysłowej, położonej nad wybrzeżem morskim. W stadium początkowym nowa fabryka zatrudnia około 100 robotników. Ma ona już obecnie do wykonania poważne zamówienia z Europy i Afryki Południowej Rozwój nowej fabryki konserw przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia zasięgu uprawy warzyw w Saronii Północnej.

Londyński „syn" Zacharowa dochodzi swych pretensyj

Londyn 3. 12. (C) Donieśliśmy już o tym, iż roszczenia do spadku po zmarłym Bazylim Zacharowie wysunął 67-letni szewc londyński, Hymans Barnett Zacharow, który za podaje, iż jest synem zmarłego sira Bazylego. Po ukazaniu się tej wiadomości w prasie, grupa dziennikarzy udała się do mieszkania tego rzekomego potomka Bazylego, który ostatecznie zgodził się na zapodanie pewnych szczegółów, tyczących jego roszczeń.

Oświadczył on, iż od 25-ciu lat dąży do wykazania iż jest prawdziwym synem zmarłego właśnie magnata. Mówiąc o zmarłym, Hymans Barnett nie używa jednak nigdy określenia, „mój ojciec" mówi tylko „on" albo „Bazyl Zacharow".

— Byłem w Ameryce 48 lat temu. Tam pracowałem, lecz tu nie pracuję więcej. Wiem o tym, iż twierdzono, że jestem szewcem. Nie jest to ścisłe: Jestem artystą. Przyglądnijcie się proszę moim rękom.

I przy tym pokazał ręce zmarszczone, lecz delikatne.

— Jeśli dotychczas nie mówiłem otwarcie o tym, iż jestem synem Bazylego, to działo się to tylko dlatego, by nie sprawiać kłopotu sir Zacharowi na jego stare lata. Tak radzili mi adwokaci. A jednak już w r. 1933 pewne pisma angielskie i amerykańskie zaofiarowały mi sumę 1500 funtów szt. za napisanie historii mego życia. Teraz jednak zabieram się do działania. Udam się do Francji i zasięgnę rady prawników.

Mogę panów zapewnić — oświadczył w dalszym ciągu Hymans Barnett Zacharow, — że jestem prawowitym synem Bazylego. Mój londyński adwokat posiada następujące dokumenty: świadectwo urodzin mojej matki oraz moje, dalej akt ślubny matki mojej z Bazylim Zacharowem. Dokumenty te są wiarygodne, co zresztą łatwo da się stwierdzić. Cały szereg innych dokumentów jeszcze przedłożyłem wywiadowi w Scotland Yard. Bazyli Zacharow i moja matka mieli tylko jedno dziecko, to jest mnie. Nie mam ani brata ani siostry, tak samo zresztą jak „on" Bazyli. Moja matka miała brata.

Hymans Barnett Zacharow natomiast ma 9-cioro dzieci i jest wyznania prawosławnego. W najbliższym czasie przystąpi do napisania swej historii, która będzie zawierała cały szereg „rewelacyj" tyczących Bazylego Zacharowa. Jego „syn" dodaje, że „będzie to historia pełna emocji i drukowana będzie w dziennikach w ciągach dalszych co najmniej przez jeden rok".

Ludendorff demaskuje... Kolumba

Berlin 3. 12. ŻAT. Dwutygodnik Ludendorffa „Am Quell der Deutschen Kraft" („U źródła siły niemieckiej") zapowiada świeżą publikację jednego z współpracowników Ludendorffa, „kładącą kres pewnemu fałszerstwu historycznemu". W publikacji tej ma być przeprowadzony „dowód", że Amerykę odkrył nie Kolumb i że świat zawdzięcza odkrycie Ameryki nordyckim Wikingom i Rzymowi. Wikingowie byli autorami odnośnych map geograficznych, którymi się posługiwali Rzymianie, tak że „właściwymi odkrywcami" Ameryki byli Wikingowie. Kolumb przedstawiony jest w zapowiedzianej publikacji jako „hiszpański pół - Żyd" i.... fałszerz.

Z kraju nienawiści

Berlin 3. 12. ŻAT. Prasa donosi, że wystawiony został na sprzedaż gmach zbudowanej przed stu laty synagogi w miejscowości Baldenburg. Zubożała gmina żydowska nie jest w stanie pokrywania kosztów administracji gmachu.

Z nie umotywowanego zarządzenia władz odwołano uroczystość obchodu jubileuszu 100-lecia nowej synagogi w miejscowości Nie deraula. Początki gminy żydowskiej w Niederaula sięgają roku 1503. Obecnie gmina ta liczy 51 dusz.

Jak donosi prasa, w tych dniach opuścił m. Vaihingen pod Stuttgartem ostatni mieszkaniec żydowski tej miejscowości.

Uczony żydowski z Niemiec objął katedrę w Sztokholmie

Sztokholm 3. 12. ŻAT. Nowoutworzoną katedrę psychologii na uniwersytecie sztokholmskim powierzono prof. Dawidowi Katzowi, który poprzednio był czynny w instytucie psychologicznym przy uniwersytecie w Getyndze oraz na uniwersytecie w Rostock. Prof. Katz (ur. w roku 1884 w Kassel) zdobył rozgłos dzięki swym badaniom nad ruchem wibracyjnym i studiami w zakresie psychologii dziecięcej.

Proces redaktorów nazistycznych w Danii

Kopenhaga 3. 12. ŻAT. W procesie redaktorów tygodników nazistycznych w Danii oskarżonych o obrazę społeczeństwa żydowskiego, sąd wysłuchał opinii nadrabina dra Friedigera w sprawie różnych zarzutów przeciwko Żydom wysuniętych w broszurach i artykułach nazistycznych. Sąd otrzymał też odnośne ekspertyzy ze strony czołowych przedstawicieli kościołów chrześcijańskich w Danii i od teologów duńskich, w tej liczbie od prof. Torna. W tych wszystkich ekspertyzach oszczerstwa nazistyczne są surowo potępione.

Pismo hebrajsko-niemieckie w Palestynie

„Official Gazette" rejestruje zezwolenie rządu palestyńskiego na wydawanie w Tel Awiwie dwa razy dziennie biuletynu informacyjnego w językach hebrajskim i niemieckim

ZE SPORTU

WKS WAWEL ORGANIZUJE SEKCJĘ PŁYWACKĄ. Będzie to czwarta sekcja pływacka Krakowa obok Cracovii, Makkabi i YMCA.

TARIS, słynny rekordzista pływacki świata, przeszedł definitywnie do profesjonalizmu i został oficjalnym instruktorem Francuskiego Związku Pływackiego.

WE FINLANDII POWSTAŁA AKADEMIA SPORTU w miejscowości Vierrumaeki, obejmując szereg budynków szkolnych i tereny sportowe, umożliwiające praktykę wszystkich niemal sportów. W doraźnych kursach dokształcających wykładać mają profesorowie uniwersytetów. Ponadto czynna ma być stała uczelnia wychowania fizycznego celem kształcenia instruktorów i nauczycieli sportu

WICKHAM STEED

Kto ustala politykę angielską

Na pytanie: kto ustala politykę angielską — nie można dać narazie ściśle określonej odpowiedzi. Rozstrzygnie o tym, jaki kierunek polityki poparty zostanie przez opinię publiczną. Ta zaś opinia doznała poważnego wstrząsu, kiedy prezydent ministrów doniósł dnia 12 listopada Izbie Gmin, że przed ostatnimi wyborami nie informował wyczerpująco ludności, z obawy, że skoro wyborcy dowiedzą się o zamiarach zbrojeniowych rządu, odmówią poparcia kandydatom rządowym. Baldwin dodał, że instynkt demokracji jest wprawdzie zdrowy, że jednak w porównaniu z dyktaturą, demokracja jest stale co najmniej o dwa lata w tyle.

Jednakowoż nie ta „szczerość" Baldwina w kierunku konieczności zbrojeń odczuwana jest przez Anglię jako coś „straszliwego", lecz raczej jego wyznanie, że on i jego koledzy zataili prawdę w obawie porażki wyborczej. Pod tym względem panuje całkowita zgodność poglądów między konserwatywnym „Spektatorem" a lewicowym „New Statesman". Oba te poważne pisma dają wyraz przekonaniu, że Baldwin nie zasługuje na zaufanie kraju.

W świetle tego wydarzenia nabiera szczególnej wagi wielkie zebranie zwołane na dzień 3 grudnia przez grupę ludzi, których naczelnym hasłem jest „Obrona Wolności i Pokoju". Przewodniczy jej sir Walter Citrine, prezydent kongresów związków zawodowych i Winston Churchil. Do nich przyłączyli się czołowi przywódcy liberałów, jak córka zmarłego premiera Asquitha, oraz szermierze pokoju, jak członek Labour Party, sir Norman Angell. Przemówienie na tym zebraniu wygłosi m. in. także lord Lytton, przewodniczący komisji Ligi Narodów dla spraw Mandżurii. Zebranie zaś całe znajduje się pod protektoratem Przyjaciół Ligi Narodów.

Wspomniany ruch walczy o to, by silna Anglia reprezentowała silną politykę, opartą o pakt Ligi i o zasady paktu Kelloga.

Chce się pokazać rządowi, jakie jest prawdziwe oblicze opinii publicznej. Rząd ma się dowiedzieć, że masy angielskie i rozsądna część powszechnej opinii, udzieli mu swego poparcia, jeśli on trwać będzie przy założeniach Ligi Narodów i jeśli wyposaży Anglię w taką siłę, że potrafi ona zasady te zrealizować bez wahania wobec opornych i chwiejnych.

Jak jednak wygląda polityka rządu? Tego dokładnie nie wiemy, choć są już symptomy zapowiadające, iż wkracza ona na drogę solidniejszą. Wizyta ministra Becka wywołała przed krótkim czasem duże zainteresowanie, zdaje się jednakże, iż ona nie może wskazywać na jakieś sensacyjne zmiany w oficjalnej postawie angielskiego rządu. Pułkownik Beck przybył z własnej inicjatywy. Nie był na skutek tego mniej mile widziany, Polska bowiem nie stoi ani po stronie „Frontu antybolszewickiego" ani też po stronie żadnego „frontu bolszewickiego".

A polityka angielska zmierza do tego, by przeciwstawić się rozbiciu Europy na dwa „ideologiczne" obozy. I nie ulega wątpliwości, że przedmiotem wymiany zdań między polskim gościem, a rządem angielskim, były zagadnienia gdańskie, sytuacja Żydów w Polsce, możliwość finansowej pomocy Anglii dla Polski,, oraz rola Polski w nowym „Locarno".

Byłoby jednak mylne sądzić, że płk. Beck uzyskał jakieś obietnice, wykraczające poza to, co było zawarte w mowie Edena z dnia 20 listopada. Przyrzeczenia zaś te stwierdzają, że Anglia nigdy nie zaangażuje się w obronie niczego, co stać będzie w sprzeczności z paktem Ligi czy z paktem Kelloga; że Anglia natomiast zrobi użytek z broni, jeśli chodzić będzie o obronę brytyjskiej wspólnoty, jeśli trzeba będzie wziąć w obronę Francję i Belgię przeciwko niesprowokowanej agresji, oraz na wypadek, gdyby Niemcy stały się ofiarą niesprowokowanego ataku ze strony mogącego powstać bloku zachodnio - europejskiego. Anglia — dodał Eden — zażywa pokoju i demokracji u siebie w domu, wobec czego musi być gotowa do obrony tych dwóch swobód.

Te przyrzeczenia są z natury dość ogólne, a dziś są nimi bardziej jeszcze, aniżeli były przed miesiącem. Nie zawierają one żadnych zastrzeżeń odnośnie do paktu francusko - sowieckiego, ani też odnośnie do innych paktów zawartych w ramach Ligi Narodów między Rosją a innymi państwami, w celu utrzymania pokoju. Już z tego powodu atak Garvina w „Obserwerze" na prezydenta Benesza i na Czechosłowację wywołał sprzeciwy wśród wpływowych kół politycznych. Sytuacja międzynarodowa jest zbyt poważna, by można było znaleźć usprawiedliwienie dla takiego nieprzemyślanego wybuchu, jakkolwiek jest on tylko wyrazem prywatnej opinii. W każdym razie stanowiska Garvina nie można identyfikować z poglądami zrównoważonej opinii publicznej w Anglii.

I jakkolwiek poparcie, udzielone przez Sowiety rządowi hiszpańskiemu, wywołało uczucie niezadowolenia w różnych sferach, to jednak nie przejawia się skłonność, by niedoceniać znaczenia Rosji jako czynnika poważnego dla ustabilizowania stosunków europejskich. Angielska polityka nieinterwencji w Hiszpanii, spotyka się z ogólną aprobatą, ponieważ naród angielski życzy sobie, aby hiszpańska wojna domowa nie przeistoczyła się w wojnę europejską. Dalej skonstatować można, że właśnie polityka nieinterwencji przyczyniła się do wzmocnienia pozycji gabinetu Bluma we Francji, że ona zapobiegła wytworzeniu się w francuskiej opinii publicznej dwóch wrogich obozów.

Potwierdza się zatem to, cośmy na wstępie powiedzieli: Kierunek angielskiej polityki ustala angielska opinia publiczna. A mam wrażenie, że nie jestem w błędzie, uważając, iż ta opinia publiczna skonkretyzuje się w najbliższym czasie i nie ścierpi dłużej żadnej krótkowzrocznej polityki egoizmu.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

40)

A jeśli tak jest — Barbara nie cofała się. Większą troską niż o swe własne zadziwiające przeznaczenie otaczała Nicolettę, która gubiła się przez związek z Marderem. Przyjaciółka była uparta, a jej sztuczna chłodna stylizowana niedostępność byłaby jak gdyby pancerzem. Barbara nie mogła przeszkodzić by Nicoletta nie kroczyła ku przepaści. Pocóż więc starać się o to, by odwrócić lub zmienić swój własny los? Było jasne: Nicoletta wymykała się z pod jej wpływów, a Hendrik szukał, potrzebował i domagał się jej pomocy. Niechże więc ją ma, jeśli mu tak bardzo na tym zależy — Barbara miała serce otwarte i dobrą wolę.

Zresztą wydarzenia szybko się toczyły. Hendrik nalegał, by wesele odbyło się jeszcze latem. Nicoletta popierała jego życzenie.

— Jeśli już macie się pobrać, moi drodzy — mawiała — a miała przy tym minę, jak gdyby miało się coś stać, do czego za wszelką cenę nie chciała dopuścić, ale pogodziła się z tym faktem już nieuchronnym — Jeśli więc to się stać musi — to już raczej zaraz i natychmiast. Długi okres zaręczynowy jest śmieszny.

Jako dzień ślubu wyznaczono datę w połowie lipca. Barbara pojechała do domu — musiała wiele przygotować i załatwić. A tym czasem Nicoletta i Hendrik jeździli z komedią o dwóch tylko rolach po nadbałtyckich miejscowościach kąpielowych. Barbara musiała prowadzić liczne i kosztowne rozmowy telefoniczne z Hendrikiem, zanim jej posłał papiery potrzebne do ślubu. Dwa dni przed ślubem przybyła Nicoletta — zjawisko egzotyczne w małym mieście uniwersyteckim, w którym mieszkali Brucknerowie. Na drugi dzień przyjechał Hendrik, który zatrzymał się w Hamburgu, by odebrać swój nowy frak. Pierwszą rzeczą, którą powiedział Barbarze na peronie kolejowym było to, że frak jest cudownie piękny, ale zupełnie niezapłacony. Śmiał się dużo i nerwowo. Był opalony i miał na sobie bardzo jasne, nieco za ciasne ubranie letnie, różową koszulę i miękki popielaty kapelusz filcowy. W miarę, jak zbliżali się do willi, śmiech jego stawał się coraz bardziej sztuczny. Barbarze zdawało się, że Hendrik bardzo się bał jej ojca.

Tajny radca czekał na młodą parę w ogrodzie swej willi. Ukłonił się Hendrikowi tak głęboko i uroczyście, że nasuwało się przypuszczenie, że ukłon ten jest ironiczny. Nie śmiał się jednak przy tym, a twarz jego była zupełnie poważna. Smukła jego głowa była tak delikatna i subtelna że budziła poprostu lęk. Pomarszczone czoło, długi nos o delikatnej linii, policzki były jak gdyby sporządzone z kosztownej kości słoniowej o żółtawym połysku. Duża była przestrzeń między nosem a ustami, zakryta wielkim siwym wąsem. Być może, właśnie ta nieproporcjonalnie długa partia między górną wargą a nasadą nosa sprawiła, że twarz wydawała się przerysowana, zniekształcona w jakiś sposób i podobna do owych obrazów które bądź to oglądamy w specjalnych lustrach lub na portretach malarzy prymitywnych. (Cdn.)

Akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej w toku!



PIĄTEK, 4 GRUDNIA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół (dzieci starszych): słuchowisko Ewy Zarembiny pt.: „Wszyscy razem" 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert 12.40 a) „Czego potrzeba w mojej zagrodzie" pogad. i b) dziennik południowy 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Koncert (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka z płyt 15.35 Dokąd jechać w święto? 16 „Skrzynka techn." w opr. inż. Starka 16.10 „5 minut optymisty" w opr. dr. Wł. Medyńskiego 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego i chór Juranda (piosenki) 17 „Tam gdzie Jan III z kowalichą tańcował" felieton wygł. Michalina Grekowicz 17.15 D. c. koncertu ork. Seredyńskiego i chóru Juranda 17.50 Reportaż z obchodu Barbarki 18 Wiad. sport. 18.06 Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz 18.16 Lok. poradnik sport. 18.20 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Przegląd prasy roln." 19 „Kucharz" nowela J. Lieberta 19.20 „Z pieśnią po kraju" aud. prow. prof. Br. Rutkowski 19.45 Fragment operowy 20 „Wiolonczela" 3-cia pogad. z cyklu „O instrumentach symf." wygł. prof. L. Kamieński 20.15 Z Warszawskiej Filharm.: koncert symfon.. Wyk. ork. filharm. pod dyr. Willy Ferrero, oraz Artur Rubinstein (fort.) w przerwie ok. 21 dziennik wiecz. i pogad. aktualna. 22.30 „Rzeźnik i poeta" skecz H. Duverneis, przekład J. Piotrowskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 „Jak spędzić święto?" 16 Film, plastyka, architektura 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem: słuchow. 15.55 Informator turystyczny 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Zew polarnych mórz" — J. Wachtel 18.30 Płyty 18.40 „Człowiek powinien być miarą rzeczy" — N. Kopilewicz 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilak społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Jak spędzić święto" 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Porady radiotechniczne 19 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Jak spędzić święto?" 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Transm. z kaw. Ziemiańskiej 18.50 „Nieuczciwe knpno" — pogad. 19 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Muzyka austriacka 19.30 Melodie oper. J. Straussa i Fr. Lehara 21 Muzyka współczesna 22 Wieczór wiedeński.

M. Ostrawa (269.5) 19.30 „Szczwany lis" — opera Janaczka.

Praga (470.2) 17 Kwartet smyczkowy f-dur Bendla 19.30 „Jezioro łabędzie" — balet Czajkowskiego 20.30 „Kobieta z morza" — dramat Ibsena 22.15 Sonata b-mol Novaka.

Paryż (1648) 18.30 Koncert 19 Aud. słowno muzyczna dla kobiet 21 Recital wiolonczelowy 21.45 „La Perichole" — opera kom. Offenbacha 24 Koncert nocny.

Mediolan (368.6) 16 Recital skrzypcowy Br. Hubermanna 20.45 Koncert orkiestrowy 22 Recital wiolonczelowy.

Anglia Nat. (1500) 17 Koncert symfoniczny 18.15 Muzyka lekka 20.20 Soliści 21 Radiorewia 22.40 Utwory fort. Busoniego w wyk. Egona Petri.

Strasburg (349.2) 18.30 Muzyka kameralna 21.30 Sztuka de Musseta w wyk. zesp. Komedii Francuskiej.

Ryga (514.6) 17.45 Pieśni chóralne 19.15 „Piękna Galatea" — operetka Suppego.

Budapeszt (549.5) 17.30 Muzyka salonowa 19.05 Koncert solistów 19.40 „Dzień w koszarach" — aud. słowno-muzyczna 21.30 Koncert Kwartetu Zagrzebskiego.

Sottens (443.1) 20 Koncert 21 Radiokabaret 21.55 Prace Ligi Narodów.

ARTUR RUBINSTEIN I WILLY FERRERO w radiowej transmisji

Piątkowy koncert transmitowany przez wszystkie polskie rozgłośnie z Filharmonii Warszawskiej stanowi bez wątpienia jedno z największych wydarzeń muzycznych tegorocznego sezonu muzycznego. Połączenie występu dwóch artystów tej miary co *Rubinstein* i *Ferrero* gwarantuje koncertowi najwyższy poziom. To też, figurujący w programie koncert d-moll Brahmsa, który odegra znakomity pianista z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. słynnego włoskiego kapelmistrza — zapowiada się wspaniale. W symfonicznej części koncerty wykonane zostaną dzieła, które dadzą kapelmistrzowi szerokie pole do popisu Beethovena — „Egmont", R. Straussa — „Don Juan" i Respighiego — „Pini di Roma". Koncert rozpocznie się o godz. 20.15.

„RZEŹNIK I POETA"
Skecz radiowy

Okrwawione ćwierci mięsa w sklepie rzeźnika i wygłodzony ale pełen sonetów w duszy poeta — czyż można wymyślić większy kontrast, mocniejsze przeciwstawienie — poezji i prozy życia? A jednak bez tych kilkudziesięciu gramów mięsa nawet najbardziej uduchowionemu poecie trudno wyżyć. Skecz radiowy p. t. „Rzeźnik i poeta" omówi ten „problem" z humorem. Skecz Duvernois nada Radiostacja Warszawska dziś o godz. 22.30.

„TAM GDZIE JAN III Z KOWALICHĄ TAŃCOWAŁ"
Felieton radiowy

Miasteczko małopolskie Jaworów, chociaż małe, ma duże tradycje historyczne. Lubił tam przebywać król Sobieski, a wesele jaworowskiej kowalichy, na którym król ochoczo się bawił jako drużba — posłużyło za temat do wielu nowel i utworów scenicznych. Dziś miasteczko to słynie ze swych wyrobów przemysłu chałupniczego. Łyżki drewniane, „kołtuszki", zabawki jaworowskie znane są prawie w całej Polsce. Dziś o godz. 17.00 o miasteczku tym opowie radiosłuchaczom Michalina Grekowicz.

W Ameryce trzeba być -- osobistością!

Słynny angielski rysownik i karykaturzysta Low, po powrocie z Ameryki do Londynu, kreśli w „Evening Standard" kilka ciekawych sylwetek amerykańskich osobistości. *Red.*

Amerykanie uważają się za ludzi twardych i hardych, w rzeczy samej jednak yankes jest tak miękki, jak ugotowana sałata. Są przede wszystkim ludźmi sentymentu. Ażeby zaś zdobyć Amerykanina, trzeba być — osobistością, personnality. Wystarczy przyglądnąć się gościom wypełniającym co wieczór bar Jack Dempseya, jak przez cały czas siedzą wpatrzeni w byłego mistrza bokserskiego w wadze ciężkiej.

— Co pan robi, by mieć stale takie wzięcie? — zapytałem go.

— Ściskam dłoń każdego klienta, mruknął Jack i uścisnął mi rękę już poraz trzeci tego wieczoru.

* * *

Trzeba widzieć, jak bardzo ubóstwiają naprzykład taką Mary Pickford. Gwiazdy zjawiają się i znikają z firmamentu kinematografii, ale Mary Pickford stale zajmuje pierwszą kolumnę amerykańskich dzienników.

— Zdradź mi pani, proszę, tajemnicę tego powodzenia.

— Zdaje się, iż polega ono na tym, iż odprawiam z kwitkiem młodych ludzi, którzy proponują mi małżeństwo.

A potem zwraca się do dziennikarzy i pyta:

— W jakim stadium znajduje się obecnie mój romans z Buddy Rogers? Nie jestem bowiem poinformowana o tym co się u mnie teraz dzieje, gdyż nie zdążyłam jeszcze przeczytać gazet.

* * *

Walter Winchell, znany dziennikarz i speaker radiowy, wyjaśnił mi, jak udało mu się zdobyć milionową armię radio-słuchaczy:

— Mówię przez 14 minut w ten sposób, że w pierwszej minucie wypowiadam 204 słów, ciągle zwalniam tempo, aż dochodzę do 185 słów w minucie ostatniej, a w końcu urywam nagle.

— Dlaczego nagle?

— Dlaczego? Poto, by ich trzymać w napięciu.

* * *

— Miałem sposobność mówić z „kapłanem radiofonii", ojcem Coughlin. Mieszkałem bowiem w tym samym hotelu co on.

— Co pani sądzi o „personality" amerykańskiego radia?

— Niech pan przyjdzie wieczorem na moje zebranie, a dowie się pan.

Przyszedłem. Młoda panienka sprzedała mi dwie chorągiewki i tekst ostatniego przeboju „Ojciec Couglin zawitał". Coughlin na trybunie stał w blasku dwóch projektorów filmowych. Przez 10 minut trwały oklaski. Przemawiał zaś z taką gwałtownością, iż drżałem o jego dolną szczękę. Co parę minut przerywał i dawał znak, że teraz mają nastąpić oklaski. Gdy doszedł do punktu kulminacyjnego, porwał stojący opodal mikrofon i wyrzekł nagle spokojnym głosem speakera: „Transmisja radiowa z hypodromu została zakończona. Ojciec Coughlin przemawiać będzie przez radio w najbliższą sobotę".

* * *

Naturalnie iż „personality" już wprost z obowiązku musi być każdorazowy prezydent amerykański. Jest nią też i Roosevelt. Może zasługuje on na to istotnie, by uchodzić za dobrego prezydenta, ale muszę stwierdzić, iż nie umie pozować przed rysownikiem. Nie potrafi usiedzieć, ciągle podnosi ramiona, patrzy w sufit, gryzie się w wargi itp.

Byłem obecny na jednej z konferencyj prasowych, która robi wrażenie raczej rewii. Prezydent nazywa każdego dziennikarza po imieniu, a to jest naprawdę sympatyczne. Kiedy jeden z dziennikarzy zadał Rooseveltowi pytanie — widocznie niewygodne — z dziedziny polityki, prezydent odpowiedział:

— Więc o czym dziś będziemy mówili, panowie? Chyba nie o polityce.

Dziennikarz: Jaki ma przebieg kampania przedwyborcza?

Roosevelt: W związku z ciągłymi podróżami rosną wciąż rachunki wystawiane mi przez pralnię, Fred.

Dziennikarz: Jaki pan prezydent przewiduje rezultat wyborów?

Roosevelt: Przewidywania swe spisałem i w zamkniętej kopercie przechowuję w swej szkatułce, Harry.

To zaś właśnie się podoba i dlatego Roosevelt w oczach Amerykanów jest najwyższym szczytem prawdziwej „personality".

TO I OWO

LIST MIŁOSNY HENRYKA VIII. NA LICYTACJI.

Ponura tragedia Anny Bolcyn, nieszczęśliwej ofiary królewskiego Sinobrodego — Henryka VIII, jest od lat żerem dla fantazji wielu ludzi. Po teatrze, także i film zajął się losem pięknej męczennicy. Ale motywy rozdźwięku między nią a królem jeszcze dotychczas pozostały tajemnicą. Obecnie odkryto list, z którego treści wynika, że krwawy monarcha szczerze kochał Annę Boleyn. List rozpoczyna się słowami „Darling", a kończy zapewnieniem, że jest „jej na wieki". Ten historyczny manuskrypt, wystawiony został teraz na licytacji w Londynie.

13-LETNI CHŁOPAK CHCE SIĘ OŻENIĆ.

W biurze policji budapeszteńskiej zgłosił onegdaj palacz kolejowy zniknięcie swojego 13-letniego syna, i pokazał list pożegnalny chłopaka, w którym ten zapowiada rodzicom, że nie wróci nigdy do domu rodzicielskiego, o ile rodzice nie zezwolą na jego małżeństwo. Policji udało się odszukać zbiegłego chłopca, ponad wiek fizycznie rozwiniętego. Ani rodzicom, ani komisarzowi policji nie udało się odwieść chłopca od jego zamiarów matrymonialnych i nakłonić do powrotu do domu. Dopiero psychiatra sądowy zdołał go namówić, ażeby na kilka miesięcy przesunął swój ożenek.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 27 listopada 1936 (nr D. V. 44684-4-36) w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937 zwrócił się p. podsekretarz stanu Min. Skarbu F. Switalski do wszystkich Izb Skarbowych i Urzędów Skarbowych, zarządzając szereg ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937.

Obszerny i wyczerpująco opracowany okólnik przewiduje dwie zasadnicze kategorie ulg, które będą miały zastosowanie przy nabywaniu świadectw przemysłowych. W szczególności okólnik przewiduje kategorię ulg stosowanych z urzędu bez obowiązku składania indywidualnych podań oraz ulgi, które przyznawane będą przez Izby Skarbowe bądź Urzędy Skarbowe na skutek indywidualnych podań płatników.

W kategorji ulg, które stosowane będą z urzędu okólnik Ministerstwa Skarbu zezwala na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii I-ej prowadzenia szeregu przedsiębiorstw. Należeć tutaj będą przedsiębiorstwa gastronomiczne (część II litera A, rozdział VII kategoria I-sza taryfy) o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotu nie przekroczy 300.000 zł; dalej przedsiębiorstwa kinematograficzne (część II litera A, rozdział XVI kategoria Isza) o ile wysokość obrotów za rok 1935 nie przekroczy 200.000; wreszcie przedsiębiorstwa skupu zawodowego jaj kurzych, oraz pierza i puchu w celach eksportowych przy sumie kupu ponad 500.000 do 1.000.000 pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Na podstawie świadectw przemysłowych kat. II przedsięb. handl. będzie można prowadzić hurtownie wyrobów monopolu spirytusowego, tytoniowego i solnego, utrzymujących oddziały; przedsiębiorstwa kinematograficzne (część II A. rozdział XVI

Również na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kat. II B za jęć przemysłowych można będzie prowadzić przedsiębiorstwa zajęć przemysłowych i pośrednictwa handlowego, (część III, lit. D, kat. II) przy obrotach za r. 1935 do 5.000 zł. Na podstawie świadectwa przemysłowego kat. III przedsiębiorstw handlowych prowadzić będzie można przedsiębiorstwa handlu towarowego (część II, lit. A, rozdział I, kat. II), przy obrotach za r. 1935 do 50 tys. zł.; — przedsiębiorstwa handlu towarowego wprowadzające w ciągu r. 1937 sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego z zachowaniem szczegółowo ustalonych warunków; — przedsiębiorstwa gastronomiczne (część II, lit. A, rozdział VII, kat. II) przy obrotach za r. 1935 do 25 tys. zł, bądź też w wypadku, kiedy zakłady te bez wyszynku trunków zatrudniać będą do 12 osób, względnie sprzedawać trunki pochodzenia krajowego; — oddziały hurtowni monopolów spirytusowych tytoniowego i solnego uruchamiane przez hurtowników działających na mocy umów z dyrekcjami właściwych monopolów, o ile oddziały te będą uruchamiane w obrębie rejonu należącego do hurtownika i prowadzone na jego koszt; przedsiębiorstwa przewozowe utrzymujące najwyżej 2 samochody ciężarowe; — przedsiębiorstwa autobusowe utrzymujące najwyżej 2 autobusy, — wreszcie księgarnie (część II, lit. A, rozdział XII, kat. II) przy obrotach za r. 1935 do 50 tys. zł.

Na podstawie świadectw przemysłowych kat. IV przedsiębiorstw handlowych okólnik zezwala prowadzić szereg przedsiębiorstw wymienionych w części II, lit. A. taryfy, przedsiębiorstwa z wyłączną drobną sprzedażą wyrobów monopolu tytoniowego powstałych w r. 1937 w gminach wiejskich, w których dotychczas nie było żadnego punktu sprzedaży, — przedsiębiorstwa handlu towarowego wprowadzające w ciągu r. 1937 sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku wyłącznie konsumentów oraz nowopowstających w r. 1937, które prowadzić będą m. in. również sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego, — dalej przedsiębiorstwa gastronomiczne (część II, lit. A, rozdział VII, kat. II)przy obrotach za r. 1935 do 5 tys. zł., bądź też przy sprzedaży trunków pochodzenia krajowego.

Na podstawie półrocznego świadectwa przemysłowego kat. IV przedsiębiorstw handlowych prowadzić będzie można przedsiębiorstwa wymienione w części II, lit. A taryfy, o ile wysokość ustalonych za r. 1935 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym 5.000 zł oraz utrzymywane przez właścicieli gospodarstw rolnych pensjonaty z ważnością do 6 miesięcy od wydania świadectwa przemysłowego.

Na podstawie jednego świadectwa przemysłowego prowadzić będzie można księgarnie, wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych przy obrocie za r. 1935 do 50 tys. zł.„ jak również wypożyczalnie książek, mieszczące się w jednym lokalu z księgarnią i należące do tego samego właściciela bez obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych prowadzić będzie można drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych w przedsiębiorstwach handlowych (część II, lit. A), o ile sprzedaż odbywa się w tym samym lokalu; — skup butelek po wyrobach P. M. S. przez przedsiębiorstwa detalicznej sprzedaży tych wyrobów, — wreszcie uboczna sprzedaż krajowych pism periodycznych przez przedsiębiorstwa wymienione w części II, lit. A w rozdz. I (handel towarowy), VII (przedsiębiorstwa gastronomiczne) i XII (księgarnie).

Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii obowiązującej w okresie od dnia 1 stycznia 1936 do 30 czerwca 1936 z ważnością na cały rok 1937 dopuszczalne będzie prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych wymienionych w części II, lit. C, rozdział XVIII i XIX o ile przedsiębiorstwa te mają prawo do ulg wymienionych okólnikiem z 25 czerwca 1936 r. i zatrudniać będą conajmniej w I kwartale r. 1937 ilość robotników przekraczającą najwyższą normę zatrudnienia w okresie I-szym półrocza r. 1936 przewidzianą w okólniku z 21 listopada r. 1935 i 28 lutego r. 1936.

Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii obowiązującej w okresie od dnia 1 stycznia 1936 do dnia 3 0czerwca 1936 r. z ważnością na cały 1937 r. prowadzić będzie można przedsiębiorstwa przemysłowe wymienione w części II, rozdz. XIV taryfy; o ile przedsiębiorstwa te mają prawo do ulg wymienionych okólnikiem w r. 1936.

Ponadto z urzędu przyznawane będą inne ulgi ustalone szczegółowo treścią okólnika dla szeregu przedsiębiorstw kat. II, III, IV, V, VI i VII.

Jak widać z powyższego w kategorii ulg stosowanych z urzędu okólnik ministerstwa skarbu przewiduje bądź zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa za cenę półrocznego świadectwa, bądź też obniżenie kategorii, wreszcie przyznanie uprawnień do prowadzenia przedsiębiorstwa w r. 1937 na podstawie świadectw przemysłowych z r. 1936.

Niezależnie do ulg stosowanych z urzędu okólnik przewiduje wprowadzenie ulg na skutek indywidualnych podań płatników przy czym do tego rodzaju ulg upoważnione będą Izby Skarbowe oraz Urzędy Skarbowe. W szczególności Izby Skarbowe upoważnione zostały do zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw (część II, lit. A. rozdz. I, VII, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XXI) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. III lub półrocznego (za cenę półrocznego) kat. II w przypadkach niepodpadających pod ulgi lub nieobjętych ulgami w części I niniejszego okólnika oraz w przypadkach uruchomienia przedsiębiorstwa w latach 1936 lub 1937. Również Izbom Skarbowym przyznane zostały uprawnienia do udzielania ulg dla przedsiębiorstw ekspedycyjno przewozowych lub poszczególnych kategoryj przedsiębiorstw gastronomicznych.

Urzędy Skarbowe uprawnione zostały do zezwalania na skutek indywidulanych podań płatników przedsiębiorstwom (część II lit. A. rozdz. 1, 7, 8, 9. 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21), na nabywanie świadectwa przemysłowego kat. IV lub półrocznego (za cenę półrocznego) kat. III zamiast ustawowo przewidzianej kat. III oraz półrocznego kat. IV zamiast ustawowo przewidzianego całorocznego kat. IV. Urzędy skarbowe uprawnione zostały również do zezwalania na prowadzenie wypożyczalni książek oraz zwalniania przedsiębiorstw handlu rozwoźnego i obnośnego, jak również przedsiębiorstw (część II lit. A. rozdz. I. kat. IV, IX, X, kat. IV i XX) od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych.

Termin na wnoszenie podań o ulgi wyznaczony został do dnia 31 grudnia r. 1936. O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1937 r. lub wykonywane sezonowo w 1937 r. podania o ulgi winny być wnoszone w terminie do dni 14 po uruchomieniu (rozpoczeciu wykonywania) przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego. Podania o ulgi należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego. Postanowienia Izb Skarbowych na podania o ulgi winny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do 10 tygodni od daty złożenia podania, postanowienia urzędów skarbowych wterminie 8 tygodni od daty złożenia podania. W odniesieniu do podań złożonych przed zgłoszeniem niniejszego okólnika termin ten biegnie od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu. W razie nie wydania lub niedoręczenia postanowienia w określonych terminach uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną w granicach najwyższej ulgi przewidzianej dla danego przedsiębiorstwa w części II okólnika obejmującej przyznawane ulg na skutek podań indywidualnych. Podanie złożone po terminie pozostawiane będą bez rozpatrzenia. O pozostawieniu podania bez rozpatrzenia urząd skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

Ponadto okólnik przewiduje szereg dodatkowych uprawnień do urzędów skarbowych w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych, rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa. Okólnik szczegółowo omawia pojęcie obrotu w poszczególnych przedsiębiorstw., kwestie związane z przeniesieniem przedsiębiorstwa, sprzedaży towarów obcego pochodzenia, ulg dla przedsiębiorstw wykonywanych sezonowo.

Podkreślić należy, że ulga z urzędu przysługuje tylko tym przedsiębiorstwom, którym nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935 zostały doręczone przed dnie 31 grudnia 1936. W przypadku niedoręczenia nakazu w powyższym terminie ulga urzędu nie przysługuje i może być udzielona jedynie na skutek indywidualnego podania płatnika. Przedsiębiorstwa komisowe oraz pośrednictwa handlowego prowadzone łącznie z przedsiębiorstwem handlu towarowego na podstawie jednego świadectwa przemysłowego z ulg okólnika nie korzystają.

Do dokonania protestu muszą pozostać pełne dwa dni powszednie

Min. Sprawiedliwości reskryptem z dnia 14 listopada 1936 roku, w odpowiedzi na memoriał Rady Notarialnej w sprawie przepisów protestowych nowego prawa wekslowego wyjaśnia, co następuje:

Według wyraźnego brzmienia ust. 3 art. 44 prawa wekslowego z 1936 r. protest z powodu niezapłacenia wekslu, płatnego w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu, może być dokonany tylko w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności.

W skład zatem tego terminu wchodzą wyłącznie dni powszednie; tym samym prawo wekslowe stwarza tu pewien szczególny rodzaj terminu, oderwany od normalnej kolejności kalendarzowej. Dlatego też nie można tu stosować zasady zdania ostatniego art. 72 prawa wekslowego, według którego dni świąteczne, przypadające w ciągu terminu, wlicza się do tego terminu. Ta bowiem zasada dotyczy tylko takich warunków, które oparte są na uwzględnianiu wszystkich dni w porządku kalendarzowym.

W konkluzji należy stwierdzić, że do dokonania protestu z powodu niezapłacenia weksli, wymienionych w ust. 3 art. 44, zawsze muszą pozostać pełne dwa dni powszednie.

Zestawiając przepisy art. 38 ust. 1 i art. 44 ust. 3, pozostające z sobą w najściślejszym związku, należy dojść do wniosku, że „dzień", w którym można wymagać zapłaty" (art. 38) i „dzień płatności" (art. 44) oznaczają jeden i ten sam dzień, a mianowicie — ten, w którym zgodnie z przepisem art. 72 ust. 1 można domagać się zapłaty. Będzie nim normalnie dzień, wynikający z wek-

dlu, jako termin płatności, a jeżeli ten dzień przypadłby na dzień świąteczny — najbliższy dzień powszedni.

W ten sposób posiadacz wekslu, płatnego w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu będzie zawsze miał do dyspozycji trzy dni powszednie do przedstawienia wekslu do zapłaty, dwa dni zaś powszednie do dokonania protestu, przy czym w pierwszym dniu, w którym można żądać zapłaty, protest nie może być dokonany.

Hurtownicy żydowscy mają być wyeliminowani z handlu bydłem i mięsem

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja poświęcona warunkom wejścia w życie ustawy o uboju.

W konferencji, której przewodniczył nacz. Chrzanowski, wzięli udział przedstawiciele samorządu gospodarczego oraz rzeźników i wędliniarzy chrześcijan.

Po obradach przedstawiciele rzemiosła chrześcijańskiego odbyli naradę, na której omawiali sprawę zorganizowania niezależnie od hurtowników żydowskich skupu żywca.

W wyniku tej konferencji powzięta została uchwała stworzenia sieci spółdzielni dla zakupu bydła bezpośrednio od zorganizowanych spółdzielni rolniczych. Akcją tworzenia tych spółdzielni kierować będzie specjalna komisja.

Na terenie Związku Izb Rzemieślniczych odbywa się obecnie praca nad zorganizowaniem spółek rzeźnickich oraz spółdzielni chrześcijańskich dla zbytu t. zw. odpadków ubojów. Spółki rzeźnickie, dla których określono jako najdogodniejszą formę spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, będą przeprowadzały ubój, podczas gdy spółdzielnie mają się zająć sprzedażą i sortowaniem produktów i odpadków ubojowych.

Spółki rzeźnickie powstaną przede wszystkim w kilku większych ośrodkach spożycia, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Lublin, Wilno, Równe i prawdopodobnie Sosnowiec. Spółdzielnie organizowane są na razie w liczbie około 10-ciu rozrzuconych po różnych województwach.

Nowe przepisy o obrocie mięsem

Wkrótce będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie nowelizujące przepisy o obrocie mięsem i urządzeniu jatek. Zmiana rozporządzenia ma pewien związek z wejściem w życie dnia 1 stycznia 1937 nowej ustawy o uboju.

Na mocy nowych przepisów o obrocie mięsem zakazany będzie wyrób wędlin w jelitach końskich, poza tym wędliny będą mogły być sprzedawane razem z mięsem surowym, ale tylko w wędliniarniach. Masarz będzie mógł handlować surowym mięsem, natomiast rzeźnik nie będzie mógł handlować wędlinami. Znosi się kontrolę weterynaryjną przywożonych wędlin i mięsa, pozostaje natomiast kontrola administracyjna. Zakaz urządzania wędliniarni i jatek w suterenach będzie skasowany.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 12. **Akcje:** Bank Polski 109—108.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.50 II em. 64 stabilizacyjna 468. Tendencja zniżkowa.

Dewizy: Belgia 89.75 Holandia 288.90 Londyn 26.03 Paryż 24.77 Praga 18.76 Włochy 28.02 Berlin 212.78. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 12. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 12. Dewizy: Paryż 20.29 Londyn 21.32½ Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.60 Mediolan 22.92½ Amsterdam 236.50 Berlin 174.95 Sztokholm 109.95 Oslo 107.10 Kopenhaga 95.80 Praga 15.38. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 74 w Paryżu Fr. fr. 1580 w Zurychu dol. 61.50 przy tendencji niejednolitej.

Aresztowanie milionera amerykańskiego

W Warszawie został aresztowany przybyły przed kilku dniami ze Stanów Zjedn. kapitalista amerykański, który miał sfałszowane dokumenty.

Aresztowanie nastąpiło na skutek telefonogramu policji amerykańskiej. Nazwisko zatrzymanego i bliższe szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przejęcie agend przez nowy zarząd kahalny

Nasz korespondent tarnowski donosi:

Dnia 2 bm. odbyło się o godz. 11 przed poł. przejęcie agend kahalnych przez nowo wybrane władze Żydowskiej Gminy Wyznaniowej na uroczystym wspólnym posiedzeniu starego zarządu wraz z nową radą i zarządem, w obecności wicestarosty p. mgra Choczyńskiego i sekretarza p. mgra Pluty. Imieniem ustępującego tymczasowego zarządu oddał agendy nowo wybranym władzom kahalnym p. dr Basler, który witając przed stawicieli władzy nadzorczej, wyraził serdeczne podziękowanie p. wicestaroście Choczyńskiemu za życzliwe i obywatelskie traktowanie spraw Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie, po czym w dalszym przemówieniu wyraził p. dr Basler zadowolenie, że ustępującemu zarządowi danym jest oddać gospodarkę Gminy Żydowskiej w ręce władz kahalnych, wybranych przez całą ludność żydowską.

Następnie zabrał głos wicestarosta p. mgr Choczyński, który oświadczył, że przejęcie rządów w kahale przez wybrane władze kahalne stanowi akt przełomowy dla tutejszej ludności żydowskiej, przy czym wyraził p. wicestarosta nadzieję, że wybrane władze kahalne spełnią zadania nie tylko przewidziane ustawą, ale też podyktowane życiem. Mówca spodziewa się, że nowy zarząd kahalny, idąc po linii potrzeb społeczeństwa żydowskiego, nawiąże współpracę z władzą nadzorczą i że zarząd kahalny stojąc na straży interesów tej części ludności, którą reprezentuje, potrafi złączyć interes Polaka z interesem Żyda. W końcu p. wicestarosta złożył podziękowanie ustępującemu zarządowi, a w szczególności p. drowi Baslerowi, podkreślając jego zasługi przy doprowadzaniu obecnych władz kahalnych do ukonstytuowania się, a ponadto podziękował też i p. drowi Mendererowi prezesowi nowego zarządu kahalnego, za jego pełną taktu i bezwzględnej sprawiedliwości przeprowadzoną akcję wyborczą.

Po tych przemówieniach, członek Zarządu p. Batist (Bund) prosił o głos dla odczytania deklaracji w sprawie zajść na wyższych uczelniach, lecz przewodniczący odmówił udzielenia głosu ze względu na wyjątkowy charakter posiedzenia, które zostało zwołane tylko dla oddania i objęcia agend kahalnych.

Celem faktycznego objęcia agend wybrano komisję składającą się z dwóch członków starego zarządu t. j. p. mgra Taubelesa i p. Dintenfassa, oraz dwóch członków nowego zarządu p. Rosenzweiga i p. Batista wraz z dwoma członkami rady (t. j. p. Chielem Kurzem i Izraelem Windem) po czym odbył się akt oddania i przejęcia władz, z czego spisano protokół.

Bratnia Pomoc Uniwersytetu J.P potępia ekscesy na uczelniach

Bratnia Pomoc Uniwersytetu J. P. w Warszawie złożyła na ręce rektora memoriał do p. ministra Święstosławskiego, prosząc o wznowienie zajęć na Uniwersytecie.

Memoriał stwierdza, że „nic może odpowiadać za ekscesy 200 wyeliminowanych poza nawias życia akademickiego jednostek".

Końcowe zdanie memoriału brzmi: „My chcemy się uczyć. Siłą naszych serc i mózgów, a nie pięścią i pałką chcemy budować Wielką i Sprawiedliwą Polskę".

Niezależnie od tego wystąpienia odbyła się wspólna konferencja prezesów 4-ch Bratnich Pomocy Uniwersytetu J. P., S. G. H., Wolnej Wszechnicy i Szkoły Nauk Politycznych.

Na konferencji tej zebrani zredagowali oświadczenie, w którym twierdzą, że ostatnie zajścia organizowane przez drobne polityczne odłamy młodzieży, są tylko realizacją programów partyjnych i nie mają nic wspólnego z walką o poprawę bytu akademika, przeciwnie, walkę tę rozbijają i szkodzą jej. Forma tych wystąpień nie licuje z godnością akademika polskiego.

Ekscesy antyżydowskie w Wornianach

W Wornianach pod Wilnem podczas targu grupa chłopów zaczęła wybijać szyby w sklepach i domach żydowskich oraz napadać na Żydów.

Interwencja policji położyła kres wybrykom.

Zajście antyżydowskie w szkole fryzjerskiej

Na wieczornych kursach zawodowych dla fryzjerów w Warszawie, w tzw. „szkole fryzjerskiej", wynikło zajście na tle antyżydowskim. Mianowicie młodzież endecka rozrzucała odezwy antysemickie i domagała się od Żydów, żeby zajęli miejsce po lewej stronie. Kiedy Żydzi ostro zaprotestowali przeciw „ghettu ławkowemu" i w ich obronie stanął wykładowca, endecy demonstracyjnie opuścili salę.

Kasacja w sprawie przytyckiej

Obrońcy Polaków w procesie przytyckim zapowiedzieli wniesienie skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 listopada br. Obrońcy polscy wnieśli trzy zapowiedzi kasacji, a to od wszystkich 10-ciu przebywających w areszcie chłopów przytyckich, oraz od pozostałych 20-tu skazanych.

Ponieważ Żydzi zapowiedzieli także wniesienie skarg kasacyjnych, przeto lubelski Sąd Apelacyjny będzie musiał opracowac motywy swego wyroku, doręczyć je obrońcom skazanych, którzy z kolei wniosą skargi kasacyjne, a wtedy Sąd Apelacyjny prześle akta Sądowi Najwyższemu w Warszawie, gdzie zostanie wyznaczona rozprawa kasacyjna. W każdym razie sporządzenie motywów oraz załatwienie wspomnianych formalności zajmie przynajmniej 2 do 3 miesięcy czasu.

Usiłowanie podpalenia lokalu administracji A. B. C.

Jakiś nieznany sprawca oblał benzyną i podpalił drzwi biura wydawnictwa „ABC — Nowiny Codzienne" przy ul. Jerozolimskiej 3a. Ogień natychmiast ugaszono bez udziału straży.

Pismo, znane ze swych żydożerczych wystąpień zarzuca dokonanie zamachu — oczywiście — „żydokomunie".

Firma Gebethner i Wolf domaga się eksmisji rabina

W domu przy ul. Targowej 48, w Warszawie, stanowiącym własność firmy Gebethner i Wolf, zamieszkuje jeden tylko lokator - Żyd. Jest nim rabin Silberstein. Lokatorzy domu, dla których lokator - rabin jest solą w oku, wystąpili do właścicieli nieruchomości, żądając eksmisji rabina „z powodu obrzydzania współżycia".

Według twierdzeń lokatorów, rabina Silbersteina odwiedza wiele osób, które pono hałaśliwie zachowują się na klatce schodowej, zanieczyszczają ją i t. d. Na tej podstawie firma Gebethner i Wolf wniosła przeciwko rabinowi Silbersteinowi pozew o eksmisję.

Sąd Grodzki po zbadaniu kilku świadków wskazanych przez stronę powodową i odmawiając zgoła zbadania świadków strony pozwanej, nakazał eksmisję rabina z zajmowanego lokalu.

Na skutek apelacji sprawa oparła się o Sąd Odwoławczy, przed którym strona pozwana wskazała na niezwykłe postanowienie Sądu Grodzkiego, odmawiającego zbadania świadków, wskazanych przez rabina Silbersteina. Uwzględniając wnioski strony pozwanej, Sąd odwoławczy postanowił wszystkich świadków zbadać.

Samobójstwo profesora Uniwersytetu J. P.

W mieszkaniu własnym powiesił się emerytowany profesor Uniwersytetu J. P., 59-letni dr Edmund Ertman, zam. w Wołominie (ul. Marszałka Piłsudskiego 22). Dr E. powiesił się na pasku, przymocowanym do klamki. Lekarz stwierdził śmierć. Przyczyną samobójstwa — silny rozstrój nerwowy.

Afera z orderem „odrodzenia gospodarczego"

Do kupca p. M. S. w Warszawie zgłosił się jakiś wytwornie ubrany osobnik, który przedstawił się jako referent Ministerstwa Przemysłu i Handlu i oświadczył kupcowi, że Ministerstwo odznaczyło go orderem „odrodzenia gospodarczego". „Dygnitarz" pokazał „zarządzenie" Ministerstwa, przy czym prosił go o bliższe dane.

Po trzech dniach „pan referent" znów dał znać

sobie, telefonując do p. S., że dekrety o nadaniu orderu są już gotowe i niebawem będą rozesłane. Oświadczył przy tym, że odznaczeni muszą sami ponieść koszt pięknego orderu w sumie 125 złotych, na co S. skwapliwie się zgodził.

Niebawem zgłosił się do kupca „woźny“ rzekomo z Ministerstwa, któremu „odznaczony“ wręczył żądaną kwotę. W kilka dni po tym p. S. dowiedział się, że padł ofiarą bezczelnego oszusta. Sprawą tą zajęła się policja.

Zamordował żonę

Właściciel składu wódek w Częstochowie przy ul. Pułaskiego, Władysław Bednarek w przystępie zazdrości kilkunastu ciosami noża zamordował swą 23-letnią żonę Melanię, a następnie pobiegł do pobliskiego sklepu swego domniemanego rywala Bronisława Paruzela i ciężko go poranił. Zabójca zbiegł, lecz w nocy został ujęty.

Epilog wywiezienia kierownika na taczkach z fabryki

Z Krosna donosi nasz korespondent (Gwi): W sądzie grodzkim w Krośnie odbyła się niecodzienna rozprawa. Oto przed sędzią dla spraw karnych dr Kwiatkiem stanęło 8-miu robotników zakładów przędzalniczych „Krosno“, oskarżonych o to, że kierownika swego, liczącego lat 27, ślusarza Stanisława Garncarza wywieźli w sierpniu br. na taczkach poza bramę fabryczną. Oskarżeni tłumaczyli się tym, iż sądzili, jakoby wymieniony był przeciwny udzieleniu im przez dyrekcję podwyżki płac i w tym sensie im szkodził.

Sędzia nie podzielił jednak stanowiska oskarżonych i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał 3 robotników na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu, następnych 3-ch na 6 miesięcy aresztu, 1 robotnicę na 3 miesiące aresztu, a najmniej winnego na 1 miesiąc aresztu.

KRONIKA

GRUDZIEŃ

4

PIĄTEK

Wschód słońca 7 g 04 m

Zachód słońca 15 g 24 m

Kislew 20 5697

Wykłady na U. J.

Zgodnie z opracowanym przez Senat U. J. planem, podejmowane są wykłady coraz to na innych wydziałach. Na Uniwersytecie panuje spokój, a młodzież powróciła do normalnych zajęć.

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy rektor Szafer, gdzie złożył sprawozdanie z ostatnich wypadków na U. J.

Jak lokatorzy płacić będą na Pomoc Zimową

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej w Krakowie doręczył właścicielom i administratorom realności listy składkowe, zwracające się równocześnie do ogółu lokatorów miasta Krakowa z gorącą prośbą o dokonywanie wpłat z tytułu świadczeń od lokali do rąk właścicieli (administratorów domów) według ogłoszonej skali.

Pobrane kwoty należy wpłacać najdalej do 15 każdego miesiąca na rachunek Miejskiego Komitetu w Komunalnej Kasie Oszczędności przy pomocy załączonych czeków PKO. Nr 415.740, natomiast listy składkowe uprasza się przesyłać do rąk komisariatów obwodowych.

Zwolnieni od świadczeń lokalowych są lokatorzy, opłacający świadczenia na rzecz Pomocy Zimowej od swych poborów służbowych za pośrednictwem swych pracodawców. Na żądanie właściciela, czy też administratora domu, zobowiązani są lokatorzy przedłożyć poświadczenie pracodawcy stwierdzające, że świadczenie od poborów uiszczają za jego pośrednictwem. Komitet przypomina że świadczenia obowiązują przez okres 5 miesięcy, poczynając od grudnia br.

Zasądzenie szajki paserów

Przed sądem krakowskim toczył się od kilku dni proces przeciw 9 osobom, oskarżonym o kradzież bielizny wartości 10.000 zł. z fabryki firmy Liebtig.

Wczoraj zapadł wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali skazani za paserstwo na kary więzienia od 6 miesięcy do półtora roku.

—<>—

— **KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYD. SZKOLE HANDL.** w Krakowie, ul. Stradomska 10, urządza Kolonię zimową w Szczyrku w czasie od dnia 24 grudnia do dnia 7 stycznia 1937 r. — Zgłoszenia i informacje codziennie w godz. od 12 do 13 przed południem. 1410k

—<>—

— **ODCZYT BRONISŁAWY SPITZER** „Łodzią po Dniestrze“ z ilustracjami fotograficznymi urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze dziś w piątek godz. 7-ma wiecz. w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

„BIAŁY ANIOŁ“ = „PASTEUR“ Nr. 2.

Jeszcze w świeżej pamięci mamy wszyscy wielkie i zasłużone powodzenie filmu „Pasteur“ reżyserii Williama Dieterle, produkcji znanej firmy Warner Bross. „Pasteur“ był pod każdym względem rewelacją i udowodnił, że widz filmowy jest zawsze wrażliwy na filmy poruszające zagadnienie wielkie, będące apoteozą bohaterstwa w jego najszlachetniejszej postaci tj. w altruiźmie.

Warner Bross, jak nam wiadomo, postanowił w tym roku zrealizować śmiały plan wzbogacenia sztuki filmowej o kilka dzieł, odrębnych od dotychczasowego dramatu erotycznego i sensacyjnego. Takim filmem, drugim z kolei, jest „White Angel“. Tak nazwano Florence Nightingale, córkę lekarza angielskiego, o której bohaterstwie w wieku ubiegłym szeroko pisano w całym świecie. Wychowana w domu bardzo zamożnym, córka szlachetnego człowieka, sama miała największe zrozumienie dla biedy i nieszczęść ludzkich. Mimo oporu rodziny, mimo sprzeciwu kochającego narzeczonego postanawia zrewolucjonizować pojęcie opieki nad chorym i rannym. Jej rewolucyjne wystąpienie przeciwko lekarzom angielskim wywołało najwyższe oburzenie i zgrozę. Udaje się na pole toczącej się wojny między Rosją, a sprzymierzoną Francją i Anglią, na Krymie. Przeżywa tam w mieście Skutari oraz na polu bitwy swoje najbardziej bohaterskie karty życia. Tę najprawdziwszą opowieść życiową William Dieterle ujął w ramy dramatu, o akcji, która swym patosem wzrusza i porywa serca. Można śmiało powiedzieć, że jak „Pasteur“ stanowił przełomowy moment w dziejach kinematografii i poruszył miliony serc, tak „Biały Anioł“, dzieło tego samego reżysera i tej samej wytwórni odegra tę samą rolę, pociągnie tłumy, wzruszy je, zaciekawi i zajmie.

Możemy jak najgoręcej przyklasnąć ukazaniu się filmu tego typu i możemy śmiało prorokować mu powodzenie. Warner Bross daje oczywiście rękojmię, iż film ma bogatą wystawę i znakomitą obsadę. Dzięki tym walorom obraz przedstawiony był do pierwszej nagrody na Międzynarodowej Wystawie, Biennale w Wenecji. Film „Biały Anioł“ ukaże się w Uciesze, tym teatrze filmowym, którego repertuar jubileuszowy przynosi jeden za drugim doborowe filmy.

Jak przedstawia się sprawa połączenia gmin żydowskich Krakowa i Podgórza?

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o tym, iż w Ministerstwie W. R. i O. P. zapadła decyzja połączenia gmin żydowskich Krakowa i Podgórza. Wiadomość ta nadeszła do Krakowa drogą nieoficjalną.

Jak się obecnie dowiadujemy, odpowiednia decyzja nadeszła już do krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Natomiast gminy żydowskie w Krakowie i w Podgórzu nie zostały do tej chwili o decyzji władz powiadomione.

„Arystokratka“ w męskim stroju

Zdemaskowanie sprytnej oszustki

Fantastyczna jest kariera życiowa 26-letniej Ireny Kubickiej która stanęła przed sądem krakowskim oskarżona o szereg przestępstw, jak oszustwo, kradzież, fałszywe zeznania i oszczerstwo.

Sprawa Kubickiej, pełna tajemnic i jakby filmowych sytuacyj, wypłynęła po doniesieniu karnym, jakie wniesiono przeciw niej do wydziału śledczego. Skargę wniósł adw. dr Rothwein, imieniem swej klientki Marii K., która domagała się ścigania Kubickiej w związku z przestępstwami przez nią popełnionymi.

Było to w styczniu 1935, kiedy naskutek ogłoszenia, umieszczonego w jednym z pism krakowskich, zgłosiła się do państwa K. młoda kobieta, podając, iż nazywa się Irena Kubicka. Przedstawiła się jako wnuczka właścicielki majątku ziemskiego koło Zatora, oraz współwłaścicielka tego majątku. Następnie opowiadała Kubicka, że jest szlachcianką, córką hrabiny Dunin-Wąsowicz i że pełne jej nazwisko brzmi Nałęcz Kubicka. Mówiła dalej, że wychowała się w Zurychu, gdzie zamieszkiwała ze swym ojcem inżynierem, po czym przybyła do kraju i zamieszkała we Lwowie, gdzie ukończyła sześć klas gimnazjum Sacre Coeur. — W końcu dodała, że żyje w niezgodzie ze swą babką i dlatego szuka pracy.

Zarówno opowiadanie Kubickiej jak i sposób jej zachowania się wskazywały na osobę inteligentną tak, że zdobyła sobie ona zaufanie całej rodziny. Zaufanie to wzmogło się zwłaszcza, gdy Kubicka poczęła kupować sobie garderobę, mówiąc, iż pieniądze otrzymała od brata swej matki, majora W.

Przez trzy miesiące mieszkała Kubicka u państwa K., którzy byli z niej zupełnie zadowoleni. Jedyną anormalnością był fakt, iż Kubicka ubierała się często po męsku, tłumacząc się, że ojciec, który cierpiał z powodu braku syna, przyzwyczaił ją do tego.

Po pewnym czasie nastąpił w domu państwa K. wypadek, który stał się podstawą do zdemaskowania Kubickiej. Oto jednemu z domowników zginęło z biurka 500 zł. Ponieważ nie było śladów włamania, podejrzenie zwróciło się przeciw domownikom, a poza rodziną wchodziły w grę służąca i Kubicka, gdyż nikogo więcej w mieszkaniu nie było.

Na Kubicką nie zwrócono z początku uwagi, a to ze względu na jej rzekome arystokratyczne pochodzenie, oraz dotychczasowe nienaganne zachowanie się. Podejrzewano natomiast służącą, przeciw której wysunęła zarzuty Kubicka, a podejrzenia te utwierdziły się, gdy Kubicka znalazła w płaszczu służącej banknot 50-złotowy. Jakkolwiek służąca zapewniała o swej niewinności, została ona aresztowana i skazana na siedem miesięcy więzienia. Kubicka, przesłuchana na rozprawie, obciążyła służącą, twierdząc, że znalazła u niej pieniądze.

Niedługo później sprytnej oszustce powinęła się noga. W mieszkaniu państwa K. zjawił się jakiś człowiek, który przedstawił się jako brat Kubickiej, a gdy ta wyparła się go, podtrzymał swe twierdzenia, rzucając jej w twarz, że nieprawdą jest jakoby pochodziła z arystokratycznej rodziny.

Idąc po nitce do kłębka ustalono, że major W., rzekomy krewny Kubickiej, znał ją stąd, iż służyła u niego jako służąca i w dodatku go okradła.

Wreszcie okazało się, że Kubicka skradła 500 zł u państwa K., a chcąc skierować w inną stronę podejrzenie wsunęła służącej do płaszcza kwotę 50 zł. Oskarżona o to przestępstwo jak i szereg innych sprawek, Kubicka stanęła obecnie przed sądem krakowskim. Sprawa nie została jednak rozstrzygnięta, gdyż ze względu na zachowanie się Kubickiej, jej ukazywanie się w męskim stroju i ekstrawaganckie pomysły, sąd postanowił poddać ją badaniu stanu umysłowego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sześć lat miłości“ i „Katarzynka“.
APOLLO: „Rok 2000“.
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny“ (Sylvia Sidney) i „Przygodny romans“ (Albach Retty, Leo Ślezak, Gusti Huber).
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“ (film austriacki) oraz rewia p. t. „Ach ta miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA: Ozibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach“ (Fred Aster i Ginger Rogers).
STELLA: „Zew krwi“.
ŚWIT: „2 dni w raju“ (Bodo, Fertner i in.).
SZTUKA: „100 pociech“ (Eddie Cantor).
UCIECHA: „Tylko ty!“ (Hortensja Raky, Iwan Petrowicz Leon Ślezak, George Aleksander i in.)
WANDA: „Trędowata“.

Burzliwe narady w gminie żydowskiej w Warszawie

Przedstawiciel Komisariatu rządu w roli przewodniczącego Przed rozwiązaniem Rady gminy żyd. w Warszawie

Warszawa, 3. 12. (A). Wobec nie przyjęcia przez Dra Hindesa mandatu wiceprezesa rady gminy, zostało na wczoraj wieczorem zwołane specjalne posiedzenie rady, które miało przebieg wręcz sensacyjny. Posiedzenie rozpoczęło się z dwugodzinnym opóźnieniem z powodu narad prowadzonych przez poszczególne frakcje. O godzinie 10 wieczór prezes otworzył posiedzenie przy dużym zainteresowaniu radnych i wypełnionej po brzegi galerii. Przy stole członków zarządu zajął miejsce przedstawiciel władzy nadzorczej naczelnik Kobylański w towarzystwie tłumacza.

Przed przystąpieniem do procedury wyborczej, zabrał głos w sprawie formalnej adwokat Ehrlich (Bund), który protestuje przeciw sposobowi prowadzenia obrad na poprzednim posiedzeniu rady gminy żydowskiej rozwiązanej przez przedstawiciela władzy. Naczelnik Kobylański zgłasza się do prezesa Mazura z wezwaniem, by odebrał mówcy głos, gdyż na porządku dziennym znajduje się wyłącznie sprawa wyborów, a inne sprawy nie mogą być rozpatrywane. Pomimo uwagi prezesa Mazura, adwokat Ehrlich kontynuuje dalej swoje przemówienie i zgłasza w imieniu frakcji bundowskiej rezolucję, protestującą przeciwko ingerowaniu przedstawiciela władzy nadzorczej w porządek obrad. W tej samej sprawie zabiera głos radny Lew (Poale Syjon lewica) i rozpoczyna polemikę z prezesem Mazurem, domagając się od przewodniczącego głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku obrad, dowodząc, że nie jest to sprzeczne z regulaminem. Naczelnik Kobylański dwukrotnie zwraca się do prezesa Mazura, by zażądał od mówcy poruszania wyłącznie spraw związanych z procedurą wyborczą. Ponieważ radny Lew nie zastosował się do wezwania przedstawiciela władzy nadzorczej, powtórzonego mu przez prezesa Mazura, naczelnik Kobylański zagroził mu, że *sam odbierze mu głos.*

Na sali wytworzył się nastrój podniecenia i zdenerwowania. Przy stole prezydialnym, obok Mazura zajmuje miejsce naczelnik Kobylański, który w pewnym momencie oświadcza, że na zasadzie art. 75 i 76 ustawy o ustroju Gminy, porządek obrad przewiduje wyłącznie wybory, a wobec tego, że p. Lew przemawiał w innych sprawach, odbiera mu głos, żądając, aby zeszedł z trybuny. Radny Lew zwraca się wtedy do przewodniczącego z zapytaniem: Panie przewodniczący, czy Pan odbiera mi głos. Prezes Mazur odpowiada: Nie, ja głosu Panu nie zabieram, ale komunikuję Panu, że został Panu odebrany głos przez przedstawiciela władzy nadzorczej.

Wśród wrzawy i krzyku zabiera głos naczelnik Kobylański i oświadcza, że wobec nieprzystąpienia członków Rady do przewidzianego w porządku obrad, wyborów wiceprzewodniczącego, na mocy art. 50 ustawy Gminy, rozwiązuje posiedzenie Rady Gminy. Prezes Mazur opuszcza natychmiast miejsce przy stole prezydialnym. Na wniosek radnego Lewa, Rada postanowiła obradować dalej. W tym momencie naczelnik Kobylański zwraca uwagę adw. Erlichowi, że zebranie Rady jest rozwiązane i uważa obecne obrady za nielegalne i domaga się przerwania obrad, gdyż w przeciwnym wypadku wkroczy policja. Adw. Erlich przemawia dalej, stawiając pod głosowanie wniesioną rezolucję, w sprawie ingerencji władzy nadzorczej, która została przyjęta, poczem adw. Erlich zamknął posiedzenie. Kiedy członkowie Rady zaczęli się rozchodzić, nadjechała karetka z kilkunastoma policjantami, którzy przystąpili do usuwania wszystkich zebranych.

W związku z rozwiązaniem dwóch kolejnych posiedzeń Rady Gminy, odwiedziła dziś Komisariat Rządu delegacja radnych w osobach dra Schippera. (Blok Narodowy), adw. Ehrlicha (Bund) i adw. Pryluckiego (Folkiści). Delegacja przedstawiła swoje stanowisko w sprawie ingerencji władzy nadzorczej w posiedzeniach Rady Gminy. Jutro konferencja będzie kontynuowana.

W kołach Gminy uważa się za rzecz prawie że zupełnie pewną, że w najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie Rady i mianowanie komisarycznego zarządu złożonego z 8 osób. Jak zapewniają, odbywają się już narady przedstawicieli poszczególnych grup politycznych nad wysuniętymi przez Komisariat Rządu kandydaturami członków komisarycznego zarządu Gminy.

Marszałek Senatu Prystor o roli Senatu

Warszawa, 3. 12. (Sin). Dziś o godz. 11 rano odbyło się plenarne posiedzenie senatu, poświęcone wyborom komisji oraz prezesa i wiceprezesów sądu marszałkowskiego, jak również rzecznika i zastępcy rzecznika.

W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia marszałek Prystor podał do wiadomości Izby, szereg komunikatów, po czym przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił głosu p. prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu.

P. Premier oświadczył co następuje: Wysoki Senacie! Witając Wysoką Izbę, zebraną na sesję zwyczajną, nie zamierzam wygłaszać dłuższego przemówienia. Przypuszczam, że w ciągu sesji niejednokrotnie jeszcze znajdziemy sposobność do wymiany myśli i skrzyżowania naszych przekonań i zamiarów. Dla tego chciałem, życząc owocnych obrad Wysokiej Izbie, polecić tylko specjalnej opiece Wysokiej Izby 60 ustaw, które mam zaszczyt wnieść do ciał parlamentarnych. Chodzi mi o to, że te ustawy są bardzo ważne, są obszerne i prosiłbym bardzo, aby mogły być w ciągu tej sesji przebiczowane i wejść w życie (oklaski).

Po przemówieniu pana Premiera marszałek Prystor zakomunikował, że dyskusję nad oświadczeniami pana Premiera i wicepremiera Kwiatkowskiego odkłada do następnego posiedzenia, o którego terminie będą panowie senatorowie osobno powiadomieni.

Rozpoczynając drugą sesję zwyczajną, w obecnej kadencji, pragnie marszałek zwrócić się do panów senatorów z apelem podjęcia jak najgorliwiej wszystkich zadań, jakie na Senat Rzplitej nakłada konstytucja.

Jesteśmy izbą ustawodawczą — mówił pan marszałek — która ma za zadanie rozpatrywanie projektów ustaw, uchwalonych przez sejm. Mamy wnosić doświadczenie i spokój sądu, szczególnie, że podejmujemy uchwały w chwili, gdy w opinii wyraźnie zarysowane są już stanowiska, a gorączka towarzysząca zwykle załatwianiu spraw ważnych przez ciała zbiorowe jest już niejako po kryzysie. W pracy naszej obserwacja prac sejmowych i głosów poważnej opinii publicznej jest czynnikiem niezbędnym.

Następnie p. marsz. Prystor podkreślił, że posiedzenia komisyjne winny być z reguły zebraniami dla przestudiowania problemów, posiedzenia plenarne zaś są wyjściem na zewnątrz, to też zabieranie głosu na plenum musi być wynikiem głębszego przestudiowania danego zagadnienia i bardziej przemyślanej, bo z woli oddziałania z tej wysokiej trybuny na opinię tej Izby i społeczeństwa, płynącej decyzji.

Pp. senatorowie w wykonywaniu swoich obowiązków liczyć się winni wyłącznie z konstytucją i z wynikającymi z niej prawami, służąc dobru Rzplitej, które jest naszym naczelnym celem działania.

A pamięć Józefa Piłsudskiego niech będzie dla nas stale żywym wskaźnikiem w chwilach, gdy znalezienie właściwej linii działania budzić może rozumowe wątpliwości.

Jesteśmy pierwszym senatem, który realizuje nową konstytucję i musimy usilnie baczyć, by ustalać dobre obyczaje zarówno naszej pracy, jak i naszej współpracy z rządem.

Pilnuję i pilnować będę, by prawa i obowiązki senatu i pp. senatorów były *przez wszystkie inne czynniki w państwie należycie szanowane.*

Natomiast takie, czy inne dowolne interpretacje znajdą niejednokrotnie najlepszą odpowiedź w milczeniu, jeżeli w co nie wątpię, roz biją się o pancerz spełnianych przez nas na podstawie prawa zadań państwowych.

W związku z naszymi pracami, chciałbym też podkreślić, że jest rzeczą dużej wagi, by takie narzędzia naszej pracy, jak interpelacje i rezolucje były używane w sposób nadający im należytą wagę gatunkową. W okresie przedmajowym i interpelacje i rezolucje były nadużywane i straciły swój autorytet. Dziś wśród ustalania innych obyczajów jest ważnym, by i to zagadnienie właściwie postawić i w zwyczaju utrwalić.

W zakończeniu pan marszałek Prystor stwierdził z zadowoleniem, że rząd wniósł do Sejmu znaczną liczbę projektów ustawodawczych, co pozwoli na lepsze wykorzystanie czasu w okresie sesji, dotychczas wiele trudności w pracy Senatu wynikało stad, że rząd wniósł większość projektów ustaw w późnym terminie, często aż przy końcu sesji.

KRONIKA ŚLĄSKA

Wyjaśnienie w sprawie uboju rytualnego na G. Śląsku

Katowice, 3. 12. (P) W związku z wiadomością, jaka ukazała się w prasie w sprawie zakazu uboju rytualnego na Górnym Śląsku dowiadujemy się z z miarodajnego źródła, że wiadomość ta nie jest ścisła, gdyż dotyczy ona tylko petycji, wniesionej do Sejmu śląskiego przez pewne koła o zniesienie uboju rytualnego na terenie Górnego Śląska.

Czterech górników zasypanych węglem

Katowice, 3. 12. (K) Wczoraj wieczorem wydarzyła się katastrofa górnicza w podziemiach kopalni Mysłowice. Z nieustalonej na razie przyczyny złamał się filar na poziomie (135 m), w następstwie czego 4 górników zostało zasypanych węglem. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w rezultacie której 2 zasypanych wydobyto żywych aczkolwiek rannych, dwu pozostałych poniosło śmierć. Ofiarami katastrofy są Józef Barcik i Wilhelm Marzec. Zwłoki zabitych po wydobyciu na powierzchnię umieszczono w kostnicy, zaś rannych przewieziono do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. W związku z wypadkiem władze górnicze wszczęły energiczne dochodzenie, delegując do Mysłowic przedstawiciela okręgowego urzędu górniczego w Katowicach.

—<>—

Katowice, 3. 12. (K). Komisja parytetyczna do uregulowania wskaźnika drożyźnianego ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku wzrosły w listopadzie br. w porównaniu z październikiem o 0.42 proc.

Katowice, 3. 12. (K). Na szosie w Popielowie wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą jedną śmiertelną ofiarę. Kierowca samochodu osobowego firmy „Czwiklitzer", Jan Grysik z Katowic, wjechał na przydrożne drzewo. Jadący w samochodzie szwagier Czwiklitzera Paweł Szplita z Popielowa poniósł śmierć, zaś 2 pasażerowie ponieśli ciężkie obrażenia. Jak wykazało dochodzenie, szofer w chwili prowadzenia samochodu był w stanie podchmielonym.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 3. 12. (G) Dzisiaj skonfiskowany został „Głos Poranny" i „Najer Folksblat" za ustęp przemówienia posła Mincberga w Sejmie. Zawiadomiony poseł Mincberg, który bawi w Warszawie interweniował natychmiast u marszałka Sejmu, a marszałek interweniował u wiceministra Kawęckiego i konfiskata została cofnięta.

Łódź, 3. 12. (G) Do Łodzi nadeszły pierwsze transporty węgla ze Śląska i Dąbrowy Górniczej jako dar kopalń na rzecz akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych. Transport składa się z 10 wagonów węgla a w przyszłym tygodniu mają nadejść dalsze transporty.

Król Edward chce odegrać samodzielną rolę polityczną

Nowy konflikt króla z rządem

Paryż. 3. 12. PAT. W kołach politycznych zaznaczają się pewne obawy, aby konflikt konstytucyjny w Anglii nie pociągnął się i tym samym nie wywołał niekorzystnych następstw politycznych.

Korespondenci londyńscy wielkich paryskich dzienników informacyjnych zaznaczają, iż poza sprawą małżeństwa króla konflikt, jaki się ujawnił między królem a Baldwinem i rządem może mieć w pewnym stopniu podłoże polityczne, a nawet społeczne. Dzienniki stwierdzają, że król Edward 8-y chce odgrywać samodzielną rolę polityczną czego dowodem miałaby być jego ostatnia podróż po Morzu Śródziemnym. Król starał się poza tym wywierać nacisk na rząd w sprawie dozbrojenia Anglii. Niektórzy korespondenci zaznaczają, że ostatnia podróż króla do ośrodków bezrobocia w wyniszczonej Walii, była pewnego rodzaju demonstracją przeciw rządowi, który tę sprawę zaniedbał.

Giełda paryska nie poszła za przykładem giełdy londyńskiej i nie zareagowała na pogłoski o możliwym przesileniu konstytucyjnym w Anglii, niektóre papiery nawet zwyżkowały.

Baldwin odmówił złożenia deklaracji w sprawie trudności konstytucyjnych

Londyn. 3. 12. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin przywódca opozycji, Attlee zwrócił się do premiera Baldwina o złożenie deklaracji w sprawie wszystkich wyłaniających się trudności konstytucyjnych. Baldwin odpowiedział na to, że w dniu dzisiejszym nie ma do złożenia żadnych deklaracyj. Chociaż nie istnieją w tej chwili żadne trudności konstytucyjne, oświadczył premier, sytuacja jest tego rodzaju, że niewłaściwym jest abym był zapytywany o nią w obecnej jej fazie.

Na zapytanie Attlee, czy ze względu na zaniepokojenie narodu brytyjskiego, premier może zapewnić, że złoży w tej sprawie deklarację, gdy tylko to będzie możliwe, Baldwin odpowiedział, że będzie pamiętał o wszystkim, co mówił Attlee.

Londyn. 3. 12. PAT. Reuter donosi: Ks. Jorku odbył dziś rozmowę z królową wdową Marią. Książę i księżna Jorku odwołali dzisiaj swe wizyty. Sinclair, przywódca opozycji liberalnej, konferował dziś z premierem Baldwinem. Również sir John Simon, odbył 2-godzinną rozmowę z premierem.

Jak wiadomo, sir John Simon jest wybitnym znawcą prawa konstytucyjnego.

Jak zareagowała giełda

Paryż. 3. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Wewnętrzna sytuacja polityczna, wytworzona w Anglii przez groźbę przesilenia rządowego i dynastycznego odbiła się nader niekorzystnie na giełdzie pieniężnej. Popyt był bardzo niewielki i pomimo pomyślnej sytuacji gospodarczej kraju ujawniała się tendencja zniżkową. Koła giełdowe oczekują niecierpliwie na rozwiązanie kryzysu, spodziewając się, że nastąpi ono w najbliższej przyszłości.

„Małżeństwo króla"

„News Chronicle" w artykule pod tytułem „Małżeństwo króla" pisze iż król pragnie poślubić Amerykankę p. Simpson. Powstaje pytanie, czy sprawę tę zdecydować ma król samodzielnie czy też rząd. Odpowiedź na to nie jest trudna. Jest rzeczą króla jak każdego innego mężczyzny, orzec, kto ma być towarzyszką jego życia. Jest rzeczą parlamentu orzec, kto ma być królową Anglii i jak ma być uregulowana sukcesja tronu. Jeżeli królowi przysługuje prawo decyzji co do pierwszej sprawy, w zagadnieniu konstytucyjnym, które powstaje jako druga sprawa, winien on bezwzględnie i bezapelacyjnie przyjąć zalecenia swych odpowiedzialnych ministrów. Osobistość królowej Anglii jest oczywiście kwestią wielkiej wagi, zarówno dla W. Brytanii, jak i całego imperium. Opinia publiczna zapatruje się dziś na rodz królewskie bardziej po ludzku. Te czasy, gdy król Anglii mógł poślubić tylko niewiastę z królewskiego rodu minęły. Opinia publiczna chętnie widziałaby, aby król poślubił Angielkę. Chętnie widzianoby również, by król poślubił niewiastę z własnego wyboru. Prawdziwe małżeństwo z miłości właśnie, tak demokratyczne, byłoby popularne. W obecnych czasach, gdy król nie jest w praktyce uważany za półboga, lecz stał się w istocie rzeczy jakgdyby dziedzicznym prezydentem, opinia publiczna nie zamierza wtrącać się do jego spraw osobistych. Gabinet winien wziąć na siebie zadanie przedstawienia królowi istotnej opinii publicznej kraju. Jeśli król trwać będzie przy swoim zamiarze, to wówczas opinia publiczna pragnęłaby aby monarcha poślubił niewiastę swego wyboru, ale by uczynił to jako książę Kornwalii, i wówczas żona jego byłaby tylko małżonką królewską, nie zaś królową Anglii. Tego rodzaju rozwiązanie poszłoby śladami precedensu małżeństwa królowej Wiktorii, której mąż był tylko księciem małżonkiem. Parlament przyjąłby odpowiednią uchwałę, by ułatwić tego rodzaju rozwiązanie, uchwalając jednocześnie akt, wykluczający dostęp do tronu potomstwu króla zrodzonemu z tego małżeństwa, a sukcesja tronu pozostałaby nienaruszona. Zgoda króla na to rozwiązanie usunie wiele trudności. Wierzymy — kończy „News Chronicle" — że narody imperium brytyjskiego powitałyby rozwiązanie któreby łączyło osobiste szczęście króla z pomyślnym załatwieniem zagadnienia sukcesji dynastycznej i nie naruszałoby w niczym autorytetu i tradycji monarchii.

Roosevelt chce przejść do czynnej interwencji na rzecz pokoju

Warszawa. 3. 12. (Sin.) Mowa wypowiedziana wczoraj w Buenos Aires przez Roosevelta oraz oświadczenie złożone przez niego w kwestii dotyczącej pokoju i polityki swia towej są przedmiotem obszernych komentarzy w prasie francuskiej. Według niektórych dzienników mowa ta jest zjawiskiem pierwszorzędnej doniosłości, gdyż dowodzi, że Roosevelt chce przejść do polityki czynnej interwencji na rzecz pokoju.

„Intransigeant" nie przypuszcza, aby w razie wybuchu wojny w Europie cała Ameryka stanęła przeciw napastnikowi, ale oświadczenie prezydenta jakkolwiek nie stanowi zobowiązania, powinno cieszyć wszystkich przyjaciół pokoju. „Temps" życzy sobie przeniesienia tych zasad na grunt realny. Oczywiście, pisze „Temps", prezydent Roosevelt nie jest w stanie zapomocą jednego, szlachetnego i ludzkiego przemówienia zmienić odrazu obecny stan rzeczy, lecz przyczyni się niezawodnie do zwycięstwa sprawy porządku i spokoju, jeżeli potrafi natchnąć naród amerykański poczuciem solidarności międzynarodowej.

Komisja królewska komunikuje

Jerozolima, 3. 12. ŻAT. Opublikowany wczoraj wieczorem oficjalny komunikat Komisji Królewskiej donosi, że w odpowiedzi na zapytanie sira Horacego Roumbolda członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej Czertok podkreślił, że *Agencja Żydowska czyni wszystko, co leży w jej mocy, aby zapobiec imigracji komunistów do Palestyny.*

Dzisiaj odbyło się poufne posiedzenie Komisji Królewskiej, na którym składał zeznania generalny sekretarz rządu palestyńskiego Hathorn Hall. Posiedzenie publiczne Komisji odbędzie się we wtorek 8 bm. Na posiedzeniu tym kontynuować będą swe zeznania reprezentanci różnych resortów Agencji Żydowskiej.

Komisja „Lotu" w drodze do Aten

Warszawa. 3. 12. PAT. Dnia 3 bm. rano udała się samolotem do Aten komisja techniczna z dyrektorem PLL „Lot" p. Makowskim na czele. W skład komisji wchodzi kierownik referatu technicznego depart. lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji inż. Malecki oraz kilku urzędników technicznych P. L. L. „Lot". Samolot prowadzi pilot Łączyński. Radiotechnikiem jest p. Eliaszow. Samolot odbędzie drogę do Aten w ciągu jednego dnia z jednym lądowaniem w Bukareszcie.

Według wiadomości, otrzymanych drogą radiową o godz. 8 rano, samolot znajdował się nad granicą polsko rumuńską na wysokości 3000 m. Temperatura zewnątrz minus 22 stopnie.

Cofnięcie okólnika w sprawie rzezaków

Warszawa. 3. 12. (A) W związku ze zjazdem rzezaków rytualnych, o czym wczoraj donieśliśmy, odwiedziła dziś ministerstwo WR i OP delegacja rzezaków, która zakomunikowała uchwały zjazdu i prosiła o cofnięcie okólnika starostów do gmin wyznaniowych z żądaniem wymówienia od 1 stycznia połowy zatrudnionych dotychczas rzezaków. W ministerstwie zainteresowano się tą sprawą i przyrzeczono, że wspomniany *okólnik zostanie cofnięty*. Równocześnie ministerstwo oświaty ma wpłynąć na władze administracyjne, aby nie ingerowały w stosunki między gminami wyznaniowymi a rzezakami rytualnymi. Wobec pozytywnych rezultatów interwencji w ministerstwie oświaty Związek Rabinów rozesłał do gmin żydowskich pismo o nie wymawianie posad rzezakom, którzy jak wiadomo, zgodzili się podzielić między sobą pracę przy ograniczonym uboju rytualnym.

Handlarze drobiu nie powinni być uznani za rzemieślników

Warszawa. 3. 12. (A) Poseł dr Sommerstein zawiadomił dziś Związek handlarzy drobiu, że na skutek interwencji, ministerstwo rolnictwa zgodziło się wydać specjalny okólnik, wyjaśniający, że handlarze drobiu nie powinni być uznawani za rzemieślników, lecz za handlarzy. Wyjaśnienie to będzie miało wielkie znaczenie dla tysiąca rodzin żydowskich, gdyż obecnie handlarze drobiu nie będą zmuszani do wykupywania kart rzemieślniczych a co najważniejsze w ogóle *nie będą podlegać przepisom ustawy ubojowej.*

Echa demonstracji antyhitlerowskich

Waszyngton. 3. 12. PAT. Z powodu demonstracji przed ambasadą niemiecką w Waszyngtonie, 5 osób skazano na grzywnę w wysokości 100 dolarów lub 30 dni aresztu. Ponadto za demonstracje antyniemieckie skazano 44 marynarzy na 10 dni aresztu

Nastroje przesileniowe we Francji

Paryż. 3. 12. PAT. Uwaga francuskiej opinii publicznej i kół politycznych skupiona jest na piątkowej debacie izby deputowanych nad polityką zagraniczną rządu. *Nastroje przesileniowe trwają w dalszym ciągu.* Zakrojona na wielką skalę ofensywa komunistów przeciwko rządowi premiera Bluma grozić może jeśli nie natychmiastowymi, to w każdym razie daleko idącymi konsekwencjami politycznymi. Napięcie sytuacji politycznej zmienia się z godziny na godzinę. O ile w środę zdawało się, że rozwój sytuacji zmierza w kierunku odprężenia, *to kategoryczny komunikat komitetu wykonawczego partii komunistycznej, ogłoszony w środę wieczorem i potępiający politykę zagraniczną rządu*, a przede wszystkim dalsza gwałtowna polemika między „Humanite“ a „Populaire“, stwierdzają wyraźnie, iż komuniści uczynili ze sprawy hiszpańskiej zasadniczy postulat swej polityki, z którego trudno im będzie się wycofać, podobnie jak *z akcji zmierzającej do obalenia premiera Bluma oraz ministrów Delbosa i Daladier celem powołania na ich miejsce nowego gabinetu, opartego również na większości „frontu ludowego“, lecz bardziej uległego wobec postulatów komunistycznych w dziedzinie polityki zagranicznej.*

Wiceprzewodniczący izby deputowanych, sekretarz partii komunistycznej Duclos pisze dziś w „Humanite“: „Należy oświadczyć i podkreślić, że polityka zagraniczna rządu Blum—Delbos nie odpowiada programowi „Frontu Ludowego“. Jeżeli oświadcza się komunistom, iż ich stanowisko grozi niebezpieczeństwem jedności „Frontu Ludowego“, to komuniści ze swej strony oświadczają, iż niebezpieczeństwem tym jest wyraźna sprzeczność, jaka uwydatnia się między polityką rządu a żądaniami mas.

Jeszcze bardziej znamienny jest dzisiejszy artykuł „Populaire“ p. t. „Ostatnie słowo“. „Populaire“ oświadcza pod adresem komunistów, iż polityka partii komunistycznej przybiera formę systematycznej krytyki wszystkiego, co czyni rząd. Jednolitość wspólnej akcji zostaje przekreślona, *jedność koalicji politycznej poważnie zagrożona*“.

W tym stanie napięcia walki politycznej między komunistami a socjalistami i radykałami rozpocznie się piątkowa debata nad polityką zagraniczną. Koła polityczne w dalszym ciągu oczekują, że komuniści nie wezmą na siebie odpowiedzialności za zerwanie „Frontu Ludowego“ i ostatecznie, po wypowiedzeniu swoich zastrzeżeń i protestów albo oddadzą swe głosy za rządem, albo też powstrzymają się od głosowania.

W kołach zbliżonych do rządu oświadczono, że o ileby komuniści powstrzymali się od głosowania, lecz jednak przy tej okazji złożyli jakieś oświadczenie, wyraźnie potępiające politykę zagraniczną rządu, to wówczas rząd potraktuje to wystąpienie *jako votum nieufności.* Niezależnie od jutrzejszego głosowania, konflikt między komunistami i socjalistami a radykałami wytwarza nastroje przesileniowe, który to okres może się przeciągnąć przez czas dłuższy.

Dotkliwy brak mięsa i tłuszczów w Niemczech

Zaostrzone przepisy dotyczące konsumpcji

Berlin. 3. 12. PAT. Wobec wzrastającego w obecnym sezonie braku tłuszczów i mięsa na wewnętrznym rynku niemieckim, *zaostrzono przepisy, dotyczące konsumpcji.* Z jednej strony ostatnie zarządzenia umożliwiają najbiedniejszej warstwie ludności uzyskanie większych ilości tłuszczów sztucznych (margaryny) po obniżonych cenach, ustalając zamiast dotychczasowego kontyngentu 6 kg, 10 kg margaryny po cenach zniżonych na głowę rocznie.

Z drugiej strony ministerstwo wyżywienia Rzeszy wydało zarządzenie, aby wszyscy producenci mleka i hurtownicy masła odbiorcom swoim dostarczali masła w ilości o *20 proc.* mniej niż w październiku. Potrącone 20 procent dostarczane ma być do państwowej centrali mleczno - tłuszczowej. Podobne rozporządzenie obejmuje również wszystkie inne produkty tłuszczowe. Drobni rzeźnicy otrzymywać będą przydział mięsa w ilości ustalonej według kontrolowanych list odbiorców. Konsumenci wnoszą na specjalne listy ilość osób w poszczególnych gospodarstwach domowych. Listy te rozsyłane będą do mieszkańców w ciągu grudnia. W uzasadnieniu tego rozporządzenia wspomniano o tendencjach skupywania i gromadzenia zapasów ze szkodą dla ogółu.

Listy z pogróżkami

Warszawa, 3. 12. (A). Do poważniejszych kupców na Nalewkach i okolicy napływają ostatnio listy z żądaniem znaczniejszych okupów pieniężnych. Listy grożą na wypadek odmowy pobiciem właścicieli, zdemolowaniem sklepów i wybiciem szyb. Jeden z kupców, od którego zażądano 1.000 zł. okupu, doniósł o tym policji, która wszczęła energiczne śledztwo.

Wielki pożar w Otwocku

Warszawa, 3. 12. (A). W dniu dzisiejszym wybuchł pożar w Otwocku. Od źle umieszczonego pieca zajęło się przepierzenie drewniane w mieszkaniu lekarza Gliksmanna. Po chwili cały budynek drewniany, należący do Chasi Lewin stanął w płomieniach. Zanim obecni zdążyli pośpieszyć na ratunek, płomienie przerzuciły się na następny dom, a z kolei na trzeci dom, gdzie spłonęły wszystkie lokale pierwszego piętra.

Przewiezienie zwłok z Hiszpanii do Polski

Warszawa. 3. 12. (A). Do jednego z warszawskich zakładów pogrzebowych zgłosił się niejaki Goldstein z prośbą o zorganizowanie przewiezienia zwłok jego brata, który zginął podczas walk w Hiszpanii na froncie madryckim. Poległy w Hiszpanii inżynier Iso Goldstein liczył lat 36. Wyjechał on do Madrytu z Warszawy przed kilku laty i brał czynny udział w walkach po stronie wojsk rządowych, jako dowódca jednego z oddziałów w milicji ludowej. Rząd madrycki udzielił zezwolenia na przewiezienie zwłok do Polski. Obecnie zakład pogrzebowy zajął się przewiezieniem zwłok do Gdańska, gdzie zostaną spalone w krematorium, a następnie przewiezione do Warszawy. Tu prochy zmarłego pochowane będą w grobowcu rodzinnym, o ile oczywiście rabinat warszawski udzieli na to zgody.

Wyroki śmierci w państwach dyktatury

Berlin, 3. 12. PAT. Sąd doraźny we Wrocławiu skazał braci Schuellerów na karę śmierci za napad na wagon pocztowy pociągu pospiesznego, dokonany z bronią w ręku w maju r. ub.

Moskwa. 3. 12. PAT. Trybunał wojenny moskiewskiego okręgu wojskowego skazał szofera Jacuna, który będąc w stanie nietrzeźwym, poranił 8 przechodniów, a 2 zabił — na karę śmierci przez rozstrzelanie. Geradin, który napoił szofera Jacuna, został skazany na 10 lat więzienia.

Madryt, 3. 12. PAT. Dr. Fraenkel, lekarz brygady międzynarodowej, udzielił przedstawicielom prasy nowych szczegółów w sprawie gazów, wypuszczanych przez pociski powstańców na odcinku miasta uniwersyteckiego w Madrycie. Dziewięć osób rannych od tych pocisków miało wszelkie objawy zatrucia gazami. Sądzę — oświadczył lekarz — ale nie mam ostatecznej pewności, *iż gaz ten należy do kategorii t. zw. gazów zielonego krzyża.*

Gen. Sosnkowski u p. Prezydenta

Warszawa. 3. 12. PAT. Pan Prezydent R P. *przyjął dziś popołudniu inspektora armii gen. Kazimierza Sosnkowskiego.*

Wizyty, które mają wielkie znaczenie dla Europy środkowej

Bukareszt. 3. 12. PAT. Prasa rumuńska podaje w dalszym ciągu wiadomości o bliskiej wizycie króla Karola w Warszawie.

„Porunca Vremii“, nawiązując do wizyty min. Antonescu oraz zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy szefa sztabu armii rumuńskiej, rumuńskiego ministra oświaty i gubernatora Banku Narodowego, pisze: „Te wymiany zdań, których szczytem będzie wizyta króla Karola, posiadają w obecnych chwilach ogromne znaczenie dla polityki Europy środkowej“.

Wizyta króla Karola w Warszawie ma nastąpić z końcem stycznia po wizycie min. Becka w Bukareszcie.

Narada króla Edwarda z Baldwinem i ks. Yorku

Londyn, 3. 12. Król Edward wrócił do Londynu. Przed zamkiem królewskim gromadzą się tysiączne rzesze ludności. Dziś odbył król konferencję z premierem Baldwinem i księciem Yorku.

Jak donosi prasa angielska we wszystkich dominiach panuje wielkie podniecenie w związku ze sprawą małżeństwa króla.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 3. 12. PAT. W ciągu trzeciej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,3 miln. zł. do 379,0 miln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś powiększył się o 2,0 miln. zł. do 25,2 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów powiększyła się o 16,3 miln. zł. do 817,8 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 15,5 miln. zł. do 687,3 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 9,0 miln. zł. do 22,3 miln. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 8,2 miln. zł. do 108,2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6,1 miln. zł. do 43,5 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy spadkowi, pierwsza — o 10,6 miln. zł. do 176,6 miln. zł., druga zaś o 0,5 miln. zł. do 333,5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 31,0 miln. zł. do 221,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 36,6 miln. zł. do 1,032,4 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 32,85 procent.

Stopa dyskontowa 5 procent, stopa od pożyczek zastawowych 6 procent.

Rokowania o umowy gospodarcze

Warszawa. 3. 12. (A) W najbliższym czasie przewidywane jest podjęcie przez ministerstwo przemysłu i handlu rokowań o zawarcie nowych umów gospodarczych z szeregiem państw. W połowie bm. rozpoczną się rozmowy w sprawie traktatu handlowego z Belgią, poza tym zawarte mają być umowy kontyngentowe regulujące wzajemny obrót towarowy pomiędzy Polską a Włochami, Łotwą i Estonią.

Obostrzony nadzór nad prywatnymi lecznicami

Warszawa. 3. 12. (A) Ministerstwo sprawiedliwości porozumiało się z Państwową Służbą Zdrowia w sprawie obostrzenia nadzoru nad prywatnymi lecznicami i zakładami chirurgicznymi. Wobec licznych wypadków śmiertelnych wskutek wykonywania niedozwolonych zabiegów, nad prywatnymi zakładami będzie zastosowana ścisła kontrola oraz wprowadzi się obowiązek natychmiastowego meldowania władzom sądowo-śledczym o każdym śmiertelnym wypadku, który był wynikiem operacji.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13; Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Dr Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Dr Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Brodzińskiego 1.

SYJONISTYCZNY UNIW. LUDOWY. (Hotel Londyński, Stradom 11).

W sobotę dnia 5 bm. zostaną wygłoszono na U. L. dwa odczyty: o godz. 15-tej dra Ozjasza Herschdorfera n. t. „Światopogląd żydostwa", o godz. 16-te dra Alfreda Ehrenpreisa na t. „Dzisiejszy stan wiedzy o dziedziczeniu".

WIECZÓR SATYRY.

Jutro, w sobotę o godz. 20 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 1, 7-my Wieczór Satyry pt. „Farys za 10 gr." Tommy'ego i Witolda Zechentera. W programie: Oda do młodości, Klnę, Psia Matka, Mord rytualny, Biesiada, Josie Kalb, Fraszki, I cóż dalej szary człowieku, Myśli w taksówce i wiele innych. Prócz autorów udział bierze Jadwiga Hoffmann.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO

Wobec przypadającego na wtorek, dnia 8-go bieżącego miesiąca uroczystego święta odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy miejskiej oraz targ na konie i drzewo na Targowicy na Zabłociu w poniedziałek, 7-go bm.

O ZACHOWANIE SIĘ KONDUKTORÓW TRAMWAJOWYCH.

Ostatnio dochodzą nas skargi na zachowanie się niektórych konduktorów tramwajowych, którzy w sposób lekceważący względnie niegrzeczny odnoszą się do pasażerów.

Spodziewać się należy, że Dyrekcja Tramwaju wyda w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

SPRAWCA WŁAMANIA DO URZĘDU SKARBOWEGO ARESZTOWANY

Wczoraj aresztowała policja sprawcę włamania do urzędu skarbowego w Krakowie. Jest nim znany przestępca Albin Chułkowski, karany wielokrotnie za kradzieże. Obaj jego wspólnicy ukrywają się.

ZATRUŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM.

Wczoraj nad ranem Pogotowie Ratunkowe interwenowało na ul. Sobieskiego 24, gdzie zatruła się gazem świetlnym 25-letnia Eugenia Frąś, służąca. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

Jak się okazało, wypadek powstał wskutek przypadku, nie ma natomiast charakteru zamachu samobójczego.

TRAMWAJ ZDERZYŁ SIĘ Z SAMOCHODEM.

W Rynku Głównym u wylotu ul. Grodzkiej nastąpiło zderzenie auta osobowego, prowadzonego przez Tadeusza Katana, szofera, z tramwajem Nr 1, wskutek czego został uszkodzony bok wozu tramwajowego, oraz stopień i bok samochodu. Winę wypadku ponosi szofer.

OPUŚCIŁ WIĘZIENIE I ŚLAD ZA NIM ZAGINĄŁ.

Dnia 19 X br. opuścił areszta miejskie, gdzie odbywał karę za żebractwo Stefan Piech (lat 40), zam. przy ul. Brzozowej 18, wyrobnik i dotychczas do domu nie powrócił, a wszelki ślad po nim zaginął. Dokumentów osobistych nie posiada.

Zaginiony jest brunetem, o krępej budowie ciała, wzrostu 170 cm, o pociągłej twarzy bez zarostu, piwnych oczach, niskim czole i dużych ustach. Zaginiony jest umysłowo niedorozwinięty. Nosi przezwisko „Bajak". Ktokolwiek by miał o nim jakiekolwiek wiadomości, zechce zgłosić o tym w Wydziale Śledczym P. P. przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr 1, w godz urzędowych.

—<>—

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHAL". W Sobotę 5 bm. 6 wiecz. II. referat dra Sroki w lokalu „Ezry Chal.", Mikołajska 9.

—<>—

DZIŚ W KRAKOWIE „Hitachdut - Antichud" (Krakowska 39) 8 wiecz. zebranie członków, — „Tora w' Awoda" 7.30 wiecz, referat kol. H. Stempla n. t. „Nasze postulaty wobec Komisji Królewskiej", — „Hatchija" 8 wiecz. ref. tow. mgr. D. Margullesa z dyskusją, — S. S. P. P. „Hitachdut" (Jasna 8) 8 wiecz. ref. prof. N. Rubinsteina n. t. „Rola opinii w życiu narodowym".

Z sali koncertowej

CLAUDIO ARRAU — AUDYCJA SYMFONICZNA (Sala Saska)

Przyjemnie działa fakt, że pianiści wracają obecnie w pierwszej części swych programów do utworów niepodlegających prądom czasu i rozpoczynają koncerty czymś z „Wohltemperiertes Klavier" Bacha, czerpiąc z tej wiecznie młodej, niewyczerpanej i bezdennej skarbnicy najwyższej sztuki nie tylko pianistycznej, ale sztuki muzycznej jako takiej. Koncert pod auspicjami wielkiego ducha przemawiającego z każdego taktu tego nieśmiertelnego arcydzieła nastraja odrazu słuchacza na wysoki poziom i dobrze wróży koncertantowi. Jakby prawem serii powtarzają się w tym sezonie również wspaniałe Wariacje Händlowskie Brahmsa. W Wariacjach tych Arrau nie wszędzie stał na wysokości stylu i treści tego dzieła: miękkość kobieca, drobiazgowe cyzelowanie i wymuskane frazowanie nie leży na linii tego potężnego poematu muzycznego, którego forma wariacyjna nakłada wykonawcy właśnie zwartą i jędrną zwięzłość. Delikatne uderzenie artysty znalazło natomiast doskonałe zastosowanie w nowej muzyce francuskiej i w Debuszym święciło triumfy, poparte niezwykle subtelną pedalizacją. Na uczczenie podwójnego jubileuszu Liszta wykonał Arrau kilka mniejszych jego utworów z wirtuozowską sprawnością techniczną i widoczną sympatią do tych dziś już przebrzmiałych impresji zwiastujących wówczas nowy styl muzyczny.

Studio muzyczne radia przeniesione do Sali Saskiej dla nadania polskiej muzyki symfonicznej zgromadziło pewną ilość zaproszonych słuchaczów, którzy niestety nie odnieśli z tej audycji żadnego szczególnie korzystnego wrażenia. Wprawdzie darowanemu koniowi nie liczy się zębów, jednak krytyka tej audycji niewątpliwie nie ograniczyła się do gości i z pewnością wśród licznych odbiorców radiowych znalazła ostrych i niezadowolonych reprezentantów. Program niemożliwy, bo z jednej strony ograny do przesytu, z drugiej zaś nadany niedawno, bo z festiwalu wawelskiego w lipcu br. w nieporównanie lepszym wykonaniu, a w całości bardzo kiepsko przygotowany — może tylko słusznie odstraszyć od takich audycyj. Po raz pierwszy wykonano tu na tej audycji utwór jej dyrygenta T. Kiesewettera p. t. „Przygody Sindbada Żeglarza" o chybionej treści i formie, należący do hurra - kapelmistrzowskiej muzyki oraz „Sinfoniettę" krakowskiego kompozytora Malawskiego, tak niedostatecznie jednak wykonaną, że na tej podstawie nie można sądzić utworu trudniejszego bo w nowoczesnej szacie się prezentującego, którego tylko druga część odrazu przemówiła swą orientalną melancholią do słuchacza. Dyrygent audycji nie wykazał żadnych specjalnych zdolności kapelmistrzowskich.

Dr Apte

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „KARIERA ALFA OMEGI" PO RAZ OSTATNI W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś (o godz. 7 i 9.15 wiecz. po raz ostatni świetny wodewil w 12 obrazach, M. Hemara i J. Tuwima „Kariera Alfa Omegi" w reżyserii F. Jarosy'ego, w wykonaniu zespołu Cyrulika Warszawskiego z Dymszą, Brochwiczówną, Zniczem i Olszą w rolach głównych.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro po cenach zniżonych, świetna komedia L. Destyego i R. Bluma „Arcyszofer Ewa" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z pp: Matusiakówną, Pawłowską, Biegańskim, Węgrzynem w rolach głównych. W niedzielę po południu, sowiecka komedia W. Szkwarkina „Cudze dziecko" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— „BY ROZUM BYŁ PRZY MŁODOŚCI". Premiera komedii Samsona Raphaelsona p. t. „By rozum był przy młodości" odbędzie się w niedzielę, 6 bm. W komedii tej, pełnej subtelnego dowcipu i intrygujących niedopowiedzeń, główną rolę kobiecą odtworzy p. Zofia Jaroszewska, główną rolę męską p. Wacław Nowakowski.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w dalszym ciągu w „Bagateli" wielka rewia z udziałem nowych sił artystycznych: Ireny Grywiczówny, Wacława Jankowskiego, Kazimierza Chrzanowskiego, baletu Braszewskich ii.

— ZBIOROWE WYSTAWY OBRAZÓW znanych artystów malarzy: Henryka Ehrmanna, I. Czaja-Goldhubera, dra Emila Schinagla, Norberta Strassberga, Manuela Rympla — cieszące się wielkim powodzeniem, otwarte codz. między 11 — 3-cią w salach reprez. Żyd. Domu Akademickiego ul. Przemyska 3.

Przyczyny dymisji w dyrekcji kolejowej w Krakowie

Komunikat o zmianach w dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie uzupełnia PAT. Zarazem ze swych stanowisk zostali usunięci dotychczasowy dyrektor Kolei Państwowych w Krakowie inż. Wolkanowski, oraz wicedyrektor dr. Kałuski.

Jak się dowiadujemy, zmiany powyższe pozostają w związku z ostatnimi katastrofami, jakie miały miejsce na terenie dyrekcji krakowskiej.

Kronika telegraficzna

— Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wyjaśnienie dotyczące wyjazdów zagranicę artystów polskich udających się tam w celach zarobkowych. Wyjazdy na występy traktowane być mają jako jeden z motywów uzasadniających konieczność uzyskania paszportów zagranicznych. Artystom tym będą wydawane paszporty ulgowe po zniżonej opłacie.

* * *

— Na tle ostatnich demonstracji zwrócono uwagę na bezprawne posiadanie kastetów o metalowych brzegach, pałek gumowych itd. Sąd starościński skazał urzędnika prywatnego Józefa Adamczyka na 3 dni bezwzględnego aresztu za noszenie przy sobie pałki opatrzonej głową metalową.

* * *

— Fryzjer warszawski niejaki Mucha wyjechał w tych dniach w odwiedziny do swojej narzeczonej Rozbickiej do Aleksandrowa Kujawskiego. Narzeczeni udali się do pobliskiego lasu na spacer, gdzie Rozbicka oświadczyła, że nie może się zgodzić na małżeństwo i uważa zaręczyny za zerwane. Zrozpaczony Mucha wyciągnął brzytwę i straszliwym ciosem rozpłatał brzuch narzeczonej powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zabójstwa Mucha powiesił się na najbliższym drzewie. Na zwłoki nieszczęśliwych natknął się gajowy, który zawiadomił o swoim makabrycznym odkryciu policję.

* * *

— W związku z ostatnim przydziałem certyfikatów wyjechał dziś do Palestyny przewodniczący Centralnego Urzędu Palestyńskiego inż. Reiss, który ma przeprowadzić konieczne formalności.

* * *

— Centrala Związku Kupców od dłuższego czasu czyniła starania w kierunku zaliczenia Zawiercia i powiatu zawierciańskiego do miejscowości czwartej klasy pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego. Konieczność tej zmiany uzasadniona była wyjątkowo ciężką sytuacją gospodarczą powiatu zawierciańskiego. W wyniku długotrwałych starań, w których żywy udział brała również Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu, ministerstwo skarbu zarządzeniem z dnia 22 września br. wyjaśnionym dodatkowo pismem z dnia 30 listopada br. ostatecznie zaliczyło powiat zawierciański do miejscowości czwartej klasy pod względem świadectw przemysłowych.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY DLA SPORTÓW ZIMOWYCH Z DN. 3. 12. 1936 R.

Warunki narciarskie dobre jedynie w wyższych partiach Tatr (powyżej 1300 m), najlepsze w okolicy Kasprowego Wierchu. Możliwe są również w szczytowych partiach Beskidu Śląskiego, Wysokiego (zwłaszcza w grupie Pilska) w Gorcach oraz w Beskidzie Sądeckim, jednak dopiero powyżej 800 m. Na podłaściach śniegu mało. Śnieg ma charakter puchu świeżego lub zsiadłego. W środkowej i wschodniej części Karpat na razie śniegu mało. W poszczególnych miejscowościach notowano: 145 cm na Kasprowym Wierchu, 44 cm na Hali Gąsienicowej, 40 cm w Dolinie 5-ciu Stawów, 31 cm na Hali Chochołowskiej, 45 cm na Baraniej Górze, po 30 cm na Stożku i Równicy, 16 cm w Szczawnicy, 20 na Jaworzynie, 9 w Krynicy, oraz 12 cm na Zaroślaku pod Howerlą.

Prognoza: W zachodniej części Karpat i w Tatrach zanikające opady śnieżne. Lekki mróz z tendencją do odwilży. W pozostałej części Karpat opady śnieżne, posuwające się w kierunku wschodnim. — Lekki mróz.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana